

Końskowola: Nie płacisz za śmieci, nie licz na dodatek węglowy

strona 24

S. Gołębiowski, wójt gm. Końskowola

Nałęczów: Takich warsztatów w NOK jeszcze nie było

strona 23

Ł. Król, dyrektor NOK

Patron projektu

GRUPA AZOTY
PUŁAWY

EKOSENIOR
ZDROWO I BLISKO NATURY

Strona 7

TYGODNIK LOKALNY

Wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

29 listopada - 5 grudnia 2022 r. ■ nr 48 (494) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ STRZELCACH ■ WĄWOLNICA

Nie żyje 79-latka.

Za kierownicą BMW pijany kierowca

- Kobieta jechała z mężem.
- BMW wyjechało im na „czołówkę”



Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR. 11

36-letnia kierowca BMW mając 2,7 promila alkoholu w organizmie na łuku drogi doprowadziła do czołowego zderzenia z oplem, którym jechało małżeństwo z Puław

Druhowie z Bochoćnicy szykują się do ogólnopolskich zawodów



Członkowie OSP ćwiczą w pełnym umundurowaniu w Hotelu Izabella

Kontrolerzy wojewody po wizycie w domu opieki w Strzelcach:

OCENA NEGATYWNA



Urzednicy mieli wiele zastrzeżeń. Sprawę wciąż bada puławska prokuratura.

S. 10

W październiku zawiadomienie do prokuratury złożyła mieszkanka gm. Kazimierz Dolny, córka byłej pensjonariuszki. Kobieta podnosi, że to, jak była sprawowana opieka nad jej matką w placówce w Strzelcach ma związek z jej śmiercią

Wąwolnica: Handlujemy w kałużach



Sprzedający skarżą się na stan miejscowego targowiska. - Nie mamy jak rozstawić stoiska. Kupujący nas mijają - podnoszą.

S. 23

Tak plac targowy wygląda po każdym większym deszczu

Przed policją ukrył się ... w tapczanie

S. 6

Puławy: Podwyżka opłat za śmieci do kosza



Radni nie zgodzili się na zmianę stawki z 27 na 34 zł miesięcznie.

S. 3

Opłaty uiszczane przez mieszkańców za wywóz śmieci nie wystarczają na pokrycie kosztów z tym związanych, dlatego władze Puław zaproponowały podwyżkę stawek

Puławy:

Pomóż „Przyjaznej łapie” wygrać 100 tys. zł

S. 2

Mieszkańcy: Czy iluminacje i Sylwester miejski niezbędne?

S. 3

Aldi rośnie w oczach

S. 3

Baranów: Zagraj w szachy

S. 22

Kurów/Markuszów: Odbiorca śmieci wybrany. Ile zgarnie?

S. 23

Janowiec: Na morsowanie do Janowic

S. 24

REKLAMA

KASACJA POJAZDÓW

500 644 661

SKUP SAMOCHODÓW

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto

24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

REKLAMA

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Niła 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego
69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

W ubiegłym roku dzięki wsparciu sympatyków udało się wygrać zwierzakobusa

Puławy: Przyjazna Łapa walczy o środki na ratowanie zwierząt

Puławska fundacja
niosąca pomoc bez-
domnym lub źle trak-
towanym zwierzętom
ma szansę wygrać 100
tys. zł. Wszystko zależy
od waszych głosów.

„Przyjaznej łapy” i wielkich
serc wolontariuszy nie trzeba
przedstawiać. To dzięki nim
wiele zwierząt porzuconych na
pastwę losu przez nieodpowie-
dzialnych ludzi, znalazło dach
nad głową. Wiele czworono-
gom uratowali zdrowie i życie.
Nie odmówią pomocy nawet,
gdy na koncie fundacji pusto.

- Sytuacja w kraju nie jest
ciekawa, wszystko drożeje,

od podstawowych produktów
spożywczych i higieny, aż po
paliwo, opiekę medyczną i nie-
stety też weterynaryjną. Wpłata
na konto mamy coraz mniej,
bo wiemy, że niektórych zwy-
czajnie nie stać na wsparcie
organizacji - podkreślają.

Ich działalność nie byłaby
możliwa, gdyby nie wsparcie
ze strony sympatyków czy
środków z 1 % podatku. Teraz
„Przyjazna łapa” znowu prosi
o pomoc. Tym razem ma szan-
sę wygrać 100 tys. zł w kon-
kursie organizowanym przez
portal „Ratujemy zwierzęta”.

- Dzięki takiej sumie będzie-
my mogli pomagać większej
ilości psów, kotów oraz dzikiej
zwierzynie. Wciąż czekamy
na wiele faktur z lecznic we-

Wchodząc na tę stronę można wesprzeć „Przyjazną łapę”:
<https://www.ratujemyzwierzaki.pl/przyjaznalapakonkurs>

terynaryjnych, nieraz musimy
Was błagać o pomoc, bo led-
wo dajemy radę opłacić nasze
zobowiązania. Wciąż mamy
zgłoszenia, interwencje, spra-
wy sądowe, bo bestialstwo nie
ma końca. Ale nie ukrywamy,
pieniądze są ważne. Bardzo
ważne. Dzięki nim możemy
być jeszcze bardziej skuteczni
i leczyć naszych podopiecz-
nych na najwyższym pozio-
mie - mówią wolontariusze
przyjaznej łapy. Aby wesprzeć
puławską fundację w walce
o pieniądze na ratowanie zwie-
rząt wystarczy wejść na stronę
<https://www.ratujemyzwierzaki.pl/przyjaznalapakonkurs> do

i wirtualnej skarbonki „Przy-
jaznej łapy” wpłacić symbo-
liczną złotówkę. - Liczy się
ilość wpłat. Możecie wpłacić
nawet symboliczną złotówkę,
co daje nam liczący się głos.
Organizacja która zbiera naj-
więcej głosów - pojedynczych
symbolicznych wpłat wygrywa
100.000 zł - podkreślają wo-
lontariusze. W ubiegłym roku
w ten sposób - dzięki głosom
puławian i sympatyków funda-
cji - „Przyjaznej łapie” udało
się wygrać zwierzakobusa do
przewozu zwierząt.

Marta Pietroni

Zostań wolontariuszem WOŚP

Każdy, kto chce zaan-
gażować się w zbiórkę
w ramach 31. Finału
Wielkiej Orkiestry
Świątecznej Pomocy
do 31 grudnia ma
czas na rejestrację
jako wolontariusz.

W Puławach po raz kolejny
zagra Wielka Orkiestra Świą-
tecznej Pomocy. Tym razem
pod hasłem: „Chcemy wygrać
z sepsą. Finał dla wszystkich
- małych i dużych!” Tego-
roczny finał zaplanowano na
niedzielę 29 stycznia. . Jak
zwykle dużo wcześniej rozpo-
czyną się rejestracja wolonta-
riuszy. Aby móc kwestować
należy zarejestrować się na
stronie <https://iwolontariusz.wosp.org.pl/>, a tam po
załogowaniu wybrać odpow-
iedni numer sztabu - 4633

Hufiec ZHP Puławy. Kwesto-
wać będzie można na dwa
sposoby - tradycyjnie z puszką
w dniu finału oraz poprzez
e-skarbonkę lub łącząc obie
te formy. Tradycyjnie nie
zabraknie atrakcji oraz kon-
kursu na złotą klasę dla szkół
i przedszkoli. W ubiegłym
roku puławski sztab na oku-
listykę dziecięcą zebrał 129
tys. 724 zł i 69 gr. To zdecy-
dowanie więcej, niż w 2021
roku, kiedy wolontariuszom
udało się zgromadzić 105,1
tys. zł. Rekord puławskiego
sztabu padł podczas 28. fi-
nału, w 2020 r., jeszcze przez
wybuchem pandemii korona-
wirusa. Wtedy zebrano nieco
ponad 150 tys. zł.

Marta Pietroni

KINO SYBILLA ZAPRASZA

Tytuł filmu	29 - 30.XI. Wt - Śr	1.XII Czw	2.XII Pt	3 - 4.XII Sb - Nd	5.XII Pn
DZIWNY ŚWIAT, 2D DUBBING, Animowany, b/o, 120 min.	14.00, 16.00	16.00	14.00, 16.00	14.00, 16.00	14.00, 16.00
ŚWIĘTA INACZEJ, Komedia romantyczna, od 13 lat, 112 min.	18.00	18.00	18.00	18.00	18.00
UWOLNIĆ POLY, 2D DUBBING, Familiijny, od 7 lat, 102 min.				12.00	
PROROK, Biograficzny/dramat, od 13 lat, 120 min.	20.15	13.45			
ŚUBUK, Dramat, od 13 lat, 112 min.			20.15	20.15	20.15
WIECZÓR KINOMANIAKA: Medjugorie		20.15			
Bilety: Pn - 14 zł (ulgowy, normalny, rodzinny), Wt - Czw 15 zł (normalny, rodzinny), 18 zł (normalny), Pt - Nd i święta- 16 zł (ulgowy, rodzinny), 20 zł (normalny)					

Zgłoś się do udziału w Festiwalu Kołęd

Do 5 grudnia można
zgłaszać się do XXVIII
Ogólnopolskiego Festi-
walu Kołęd w Puławach.
Wydarzenie zmieni nieco
formułę.

Puławski Festiwal Kołęd to już
tradycja. Niestety pandemia ko-
ronawirusa wymusiła na organi-
zatorach pewne zmiany. Już teraz
można zgłaszać się do udziału
w zmaganiach na głosy. Uczest-
nicy będą rywalizować w ośmiu
kategoriach artystycznych, bez

względem na wiek. - Tegoroczne
prezentacje konkursowe zostały
zaplanowane w formule hybrydo-
wej: przesłuchania uczestników
z powiatu puławskiego odbędą się
stacjonarnie, a uczestników z po-
zostałych regionów Polski online
- informują organizatorzy. Każdy
z uczestników przygotowuje 1
utwór. Czas na dostarczenie zgło-
szenia mija 5 grudnia. Przesłu-
chania stacjonarne zaplanowano
na 12 i 13 grudnia, a ogłoszenie
wyników konkursu na 8 stycznia.

Marta Pietroni

CO, GDZIE, KIEDY?

LIS
30
środa
12:00 - Dotykam słów intymnie – spotkanie z poezją Anny
Magdaleny Filipiak. Powiatowa Biblioteka Publiczna, ul. 6
Sierpnia 5. Wstęp wolny

GRU
2
piątek
18:00 - Młynarski. Nie wytrzymuję - recital Michała Matrasy.
Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika. Cena 35 zł (parter)
i 30 zł (balkon)/17:00 Kinga Araya - wernisaż wystawy Nostoi.
Puławy: Dobrze utrzymane tajemnice, Puławska Galeria Sztuki

GRU
3-4
sob. - niedz.
XVI Ogólnopolski Konkurs – Wystawa Modeli Kartonowych.
Gołęb - remiza strażacka

GRU
4
niedziela
Mikołajki Miejskie - Puławy/17:00 - Spektakl dla dzieci z oka-
zji Mikołajek Wilk, koza i koźleta, sala widowiskowa POK Dom
Chemika. Wejściówki do odbioru na portierni POK

GRU
8
czwartek
17:00 - Wernisaż Doroty Opolskiej-Maksym Kolaże,
Młodzieżowy Dom Kultury/19:00 - Narodowy Balet Kijowski -
Dziadek do orzechów. Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika.
Cena 140 zł (parter) i 125 zł (balkon)

GRU
9
piątek
Spektakl MAYDAY 2, POK Dom Chemika. Cena 100 zł

GRU
10-11
sob. - niedz.
15 Kazimierski Jarmark Świąteczny. Kazimierz Dolny - Rynek

Dominik Kęsik

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ

Mariusz Olpiński Puławy 600 231 032

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiolka Trans
603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkoło Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO- REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

Na razie stawki zostają po staremu

Puławy: Podwyżka za śmieci poszła do kosza

Puławscy radni nie zgodzili się na podwyżkę opłat za wywóz śmieci. Według propozycji władz miasta stawki miałyby wzrosnąć z 27 do 34 zł na osobę.

Znowu śmieci na tapecie

Kwestię wysokości opłaty za wywóz odpadów, jakie mają uiszczać puławianie, radni tej kadencji już kilka razy brali na tapet. Jesienią ubiegłego roku o zmianę stawki wnioskował prezydent Paweł Maj, sugerując podniesienie opłaty do kwoty 27 zł, a w styczniu do kwoty 28,5 zł. Podwyżkę argumentował problemem z bilansowaniem się systemu śmieciowego w mieście - koszty jego funkcjonowania są wyższe, niż kwota, którą w sumie wpłacają na poczet wywozu śmieci mieszkańcy. To powoduje, że różnicę tę trzeba pokrywać z miejskiego budżetu. Jak jakiś czas temu informował prezydent Puław, brakowało ponad 2,5 mln

zł. Radni trzy razy powiedzieli „ni” podwyżkom. Z kolei w lutym tego roku zwiększenie opłat zaproponowali radni z Klubu „Samorządowcy”. Zgodnie z ich propozycją rada zmieniła stawkę z 22 na 27 zł/os./msc za śmieci segregowane.

Konieczna podwyżka opłat

Teraz władze miasta ponownie chciały podwyższenia opłaty za śmieci. Prezydent zaproponował, aby od stycznia stawka ta wynosiła 34 zł od jednego mieszkańca. Osoby, które nie segregują śmieci miałyby z kolei płacić 80 zł miesięcznie od osoby. Zgodnie z projektem uchwały, przedstawionym radnym, opłata dla rodzin wielodzietnych nie mogłaby przekroczyć 125 zł/msc. Włodarze Puław konieczność podwyżki tłumaczyli tak samo, jak poprzednio. - Na podstawie przeprowadzonej analizy stanu gospodarki odpadami komunalnymi za 2021 r. i szacowanych kosztów funkcjonowania systemu w 2022 r. i 2023 r. ustalono,

że opłaty pobierane od właścicieli nieruchomości nie są wystarczające do pokrycia wydatków z nim związanych - czytamy w projekcie uchwały.

Radni przeciw

Poświęcony temu punkt znalazł się w harmonogramie listopadowej sesji. Dotychczas temat opłat za śmieci podczas obrad wzbudzał wiele emocji. Tym razem było inaczej. Radni z podjęciem uchwały w tej sprawie uporali się w kilka minut. Jak referowała Halina Jarząbek, przewodnicząca Komisji Budżetu, Gospodarki Miejskiej i Planowania Przestrzennego, komisja negatywnie zaopiniowała pomysł władz miasta. Podobnie uchwała przepadła w głosowaniu - „za” zagłosowało 5 radnych (A. Kuszyk, I. Czeżyk, M. Pakuła, M. Zakrzewski, W. Kowalczyk), 13 było „przeciw” (A. Kędziora, B. Krygier, E. Szymańska, E. Wójcik, G. Bińczak, H. Jarząbek, J. Grobel, M. Cytryński, M. Śmich, P. Matras, R. Smolak, S. Seredyn, T.

Kraszewski), a 2 radnych „wstrzymało się” od głosu (L. Jaworska, K. Zięcina).

Tuż po głosowaniu o głos poprosił radny Mariusz Cytryński, informując, że podczas obrad komisji radni omawiali uchwałę i sam liczył na dodatkowe wyjaśnienia ze strony Zakładu Usług Komunalnych czy prezydenta, z czego wynika wysokość nowej stawki za śmieci, zaproponowana przez władze miasta. - Rozumiem, że nie jest to kwota wzięta z sufitu, tylko jest jakaś kalkulacja i prosiłem, czy jest taka możliwość, aby dziś taką kalkulację przedstawić. Nie było żadnej kalkulacji - mówił Mariusz Cytryński, stwierdzając, że być może efektem tego jest taki, a nie inny wynik głosowania radnych.

- Chodzi mi o to, żeby w tej chwili nie poszedł przekaz medialny, że radni znowu działają na szkodę miasta. Nie, radni nie działają na szkodę miasta. My tylko liczymy pieniądze - skwitował.

Marta Pietroni

Puławy: Ze starej siedziby straży została kupa gruzu



Budynek w zbiegu ul. Słowackiego i Lubelskiej został wyburzony. W jego miejscu powstanie nowa siedziba KP PSP. Budowa potrwa dwa lata

Trwa budowa nowej siedziby Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach. Obiekt przy ul. Słowackiego, który przez kilkadziesiąt lat służył strażakom w ubiegłym tygodniu został już wyburzony.

Ten widok niejedną osobę może zdziwić, ale fakty są takie, że budynek KP PSP w Puławach w zbiegu ul. Lubelskiej i Słowackiego, do którego przyzwyczajeni byli mieszkańcy Puław i okolic przeszedł do historii.

Pod koniec października kierownictwo straży podpisało umowę z wykonawcą nowej siedziby - firmą NOWBUD z Kielc i przekazało plac budowy. Budowlancy zaczęli od usuwania wyposażenia, demontażu instalacji, drzwi i okien.

Jeszcze niedawno budynek stał. W ubiegły poniedziałek (21 listo-

pada) rozpoczęło się ostateczne wyburzanie, wkroczył ciężki sprzęt, który ścianę po ścianie demolował obiekt.

Nowa siedziba ma powstać w tym samym miejscu. Jej budowa potrwa dwa lata i będzie kosztowała 30,2 mln zł. Ma być dostosowana do współczesnych standardów, o wiele bardziej funkcjonalna i zapewni funkcjonariuszom lepsze warunki do pracy. Bramy mają być wyższe, tak jak wymagają tego dzisiejsze przepisy. Oprócz 6 boksów, w garażowej części obiektu ma znaleźć się również warsztat, w którym strażacy mogliby dokonywać przeglądów pojazdów i drobnych napraw, a także myjni. Powstanie również zaplecze na potrzeby edukacyjne.

Na czas budowy komenda przeniosła się do Puławskiego Parku Naukowo - Technologicznego.

Marta Pietroni

Puławy: Czy iluminacje i miejski Sylwester konieczne?

O to i koszty tych przedsięwzięć podczas ostatniej sesji prezydenta Pawła Maja w imieniu mieszkańców zapytała Przewodnicząca RM Bożena Krygier. Zdaniem wóldarza to dla miasta niewielki wydatek.

W ubiegłym tygodniu w Puławach na latarniach zawisły już świąteczne iluminacje, ale nie zostały jeszcze uruchomione. Ratusz zapowiedział też miejskiego Sylwestra. Ale nad tym, czy w dobie kryzysu i nocnych wyłączeń ulicznego oświetlenia jest to potrzebne zastanawiają

się mieszkańcy. W odpowiedzi na to pytanie prezydent Maj informował, że iluminacje zostały zredukowane do połowy, a miesięczny koszt ich świecenia to 1,7 tys. zł. Dlatego nie widzi powodu, aby rezygnować ze świątecznej atmosfery. W podobnym tonie wypowiedział się odnośnie

zabawy sylwestrowej - w jego ocenie mieszkańcy powinni się integrować. Urząd koszty sylwestra szacuje na 30 - 40 tys. zł.

- Wg mnie nie są to takie małe pieniądze dla budżetu w morzu potrzeb - skwitowała przewodnicząca.

Marta Pietroni

Niedawno można było kupić tu samochód

Puławy: Aldi rośnie w oczach

Przy ul. Lubelskiej powstaje kolejny w naszym województwie sklep niemieckiej sieci. Prace postępują z każdym dniem. Już stoją ściany obiektu.

Do niedawna przy ul. Lubelskiej, w sąsiedztwie stacji paliw Orlen, działał salon opła. Kilka miesięcy temu z przekształnionej sali wystawienniczej i przylegającego do budynku parkingu zniknęły ostatnie samochody. Na początku sierpnia na działce rozpoczęła się rozbiora pawilonu, a w mediach społecznościowych rozpoczęły się spekulacje na temat tego, co powstanie w tym miejscu.



Prace postępują z każdym dniem. Sieć na razie nie podaje terminu otwarcia sklepu Aldi w Puławach

Pojawiły się informacje na temat supermarketu Aldi. Jednocześnie na jednym z portali z ogłoszeniami o pracy natknęliśmy się na nabór na stanowisko kierownika sklepu tej sieci w Puławach. Biuro prasowe Aldi

zapytane o plany inwestycyjne w naszym mieście, oficjalnie ich nie potwierdziło. Jak ustaliliśmy jednak w Starostwie Powiatowym w Puławach, dotychczasowy właściciel działki złożył wniosek o zgodę na budowę,

a następnie w połowie czerwca zgoda ta została przeniesiona na nowego właściciela nieruchomości - spółkę Aldi.

Wkrótce rozpoczęła się budowa nowego obiektu. Dziś stoją już ściany, a na ogrodzeniu oficjalnie wisi baner obwieszczający, że w tym miejscu powstaje kolejny sklep niemieckiej sieci. Na razie nie wiadomo, kiedy planowane jest jego otwarcie. Na oficjalnej stronie internetowej Aldi można znaleźć informację o lokalizacji supermarketów z bliskim terminem udostępnienia ich dla klientów. Niestety póki co nie ma wśród nich sklepu w Puławach.

Marta Pietroni

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
22. 11.	Puławy ul. Polna,	45 - lat, mieszkanka Puław	BMW	pobrano krew do badań
23.11.	Puławy ul. Budowlanych	48 lat obywatel Ukrainy	audi	2 promile
25.11	Kurów	32 - lat, mieszkaniac gm. Kurów	toyota	2 promile
26.11	Sadłowice	36 lat, mieszkaniac gm. Janowiec	BMW	2,7 promila

NEKROLOGI

PUŁAWY	
Ryszard Grzegorzczak, 59 l. Kurów, zm. 09.11.	Płk inż. Stefan Młodawski, 97 l. Puławy, zm. 19.11.
Teresa Paciejewska, 72 l. Puławy, zm. 10.11.	Marian Kuliński, 89 l. Dęblin, zm. 20.11.
Krystyna Brodowska, 83 l. Łagów, zm. 10.11.	Irena Jaźwiec, 85 l. Puławy, zm. 21.11.
Artur Dygatz, 79 l. Puławy, zm. 10.11.	Marian Pasek, 72 l. Piotrowice, zm. 21.11.
Anna Ziółek-Jedynak, 70 l. Puławy, zm. 14.11.	Antoni Teodorowicz, 85 l. Puławy, zm. 21.11.
Irena Kozak, 98 l. Puławy, zm. 15.11.	Barbara Kaczor, 75 l. Tymienica, zm. 22.11.
Dagmara Nowakowska, 33 l. Puławy, zm. 14.11.	Marianna Jakubaszek, 70 l. Wąwolnica, zm. 24.11.
Ryszard Jasik, 79 l. Puławy, zm. 17.11.	Zbigniew Tadeusz Sztuka, 58 l. Wąwolnica, zm. 24.11.
Marianna Alina Kobus, 91 l. Kurów, zm. 18.11.	
Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721	

Dom stanął w płomieniach

Sześć jednostek straży pożarnej walczyło z pożarem domu w Kotlinach w gminie Żyrzyn. Na szczęście nikt nikt nie ucierpiał.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę. Strażacy

odebrali zgłoszenie o pożarze domu o godz. 11.15.

- W momencie przybycia jednostek na miejsce budynek w całości był objęty pożarem - informuje st. kpt. Konrad Wójcik, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach.

Na szczęście właściciel sam zdołał opuścić płonący dom. W budynku znajdowała się butla z gazem propan - butan, którą strażacy wynieśli na zewnątrz i schłodzili. Z pożarem walczyło w sumie 6 jednostek - 2 jednostki ratowniczo - gaśnicze KP PSP z Puław oraz strażacy

ochotnicy - OSP Czołna, OSP Żyrzyn, OSP Kotliny i OSP Bałtów.

- Prawdopodobną przyczyną pożaru było zaproszenie ognia - dodaje st. kpt. Wójcik.

Marta Pietróń



Z ogniem drewnianego domu walczyło 6 zastępów straży pożarnej z Puław, Czołny, Kotlin, Żyrzyna i Bałtowa

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik w księgowości, Opolo Lub./ Starostwo Powiatowe	1	3 500,00 zł	u
Elektryk, Opolo Lub./ SAMET	1	4 000,00 zł	u
Nauczyciel bibliotekarz/ SP w Kamieniu	0,22	600,00 zł	u
Pomocnik księgowej, Opolo Lub./ STAMPOL	1	3 010,00 zł	u
Wulkanizator, Poniatowa/ GODEX	1	2 000,00 zł	u
Kierowca - zaopatrzeniowiec, Opolo Lub	1	3 010,00 zł	u
Pomoc lektora angielskiego dla dzieci, Henin/ ABC-academy		60 zł/ godz	z
Kasjer- sprzedawca, Kraczevice Prywatne/ Dino	1	3 110,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik - serwisant w sklepie rowerowym, Puławy	1	3 010,00 zł	u
Inspektor ds. BHP, Puławy/ Mostostal	1	4 000,00 zł	u
Wychowawca, Puławy/ Centrum Kształcenia Ustawicznego		3 424,00 zł	u
Brakarz, Puławy/ BRUKgarden	1	5 000,00 zł	u
Pracownik biurowy, Puławy/ AS-DACH	1	3 200,00 zł	u
Operator koparko - ładowaki, Puławy/ TEKAM	1	4 000,00 zł	u
Barman - kelner, Puławy/ Janiszek	1	3 010,00 zł	u
Automatyk - mechanik maszyn, Końskowola/ Meat	1	6 000,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu, Końskowola/ Meat	1	6 500,00 zł	u
Pracownik działu cięciowania i ekspedycji, Końskowola/ Meat	1	3 010,00 zł	u
Zbrojarz, Puławy/ NGP		3 010,00 zł	z
Cieśla szalunkowy, Puławy/ NGP		3 010,00 zł	z
Pracownik budowlany, Puławy/ NGP		3 010,00 zł	z
Blacharz - lakiernik, Puławy/ Świdzki	1	3 010,00 zł	u
Robotnik budowlany, Puławy/ Świdzki	1	3 010,00 zł	u
Murarz, Puławy/ NGP		3 010,00 zł	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki	1	5 000,00 zł	u
Asystent nauczyciela wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki	1	4 000,00 zł	u
Pomoc nauczyciela wychowania przedszkolnego, Nałęczów/ Kolorowe Kredki		3 010,00 zł	z
Higienistka stomatologiczna, Puławy/ Zbyszko	1	4 500,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ Trans- Bus Express	1	5 500,00 zł	u
Główny księgowy/a, Puławy/ Emotivo	1	9 000,00 zł	u
Główny księgowy, Żyrzyn/GS	1	5 500,00 zł	u
Księgowy, Puławy/ Biuro Rachunkowe Jeżyna	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Woda. Planeta. Życie.

30 LAT
MPWIK
Wodociąg
Puławskie

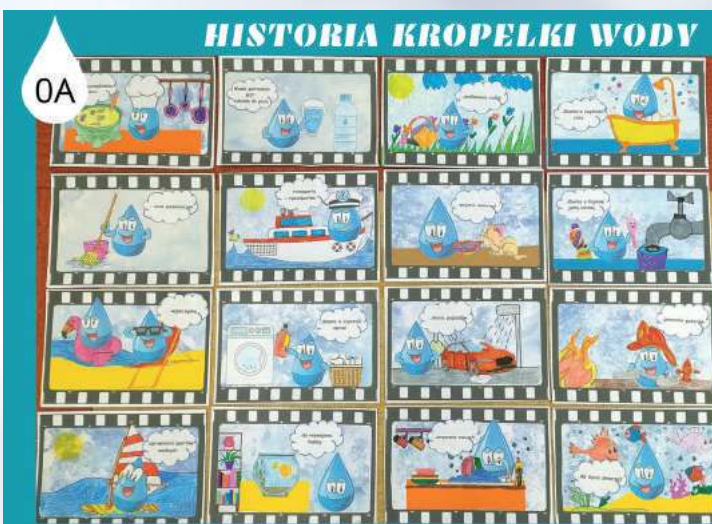
„Dziesiątka” stworzyła rysunkową historyjkę obrazkową o kropelce puławskiej wody

Szkoła Podstawowa nr 10 im. Adama Mickiewicza w Puławach również włączyła się w realizację projektu ekologicznego „Woda. Planeta. Życie” organizowanego przez Wydawnictwo Wspólnota pod patronatem Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji „Wodociągi Puławskie” Sp. z o.o., obchodzącego w tym roku 30-lecie powstania spółki.

Pod opieką wychowawców w przedsięwzięciu aktywnie uczestniczyło 90 uczniów z klas 0-III:

- Grupa 0A (25 uczniów) - Patrycja Woś-Gołąbek
- Klasa IB (24 uczniów) - Agnieszka Nita-Kościełniak
- Klasa IIA (23 uczniów) - Liliana Dąbrowska
- Klasa III B (18 uczniów) - Magdalena Aftyka

Realizując zadania projektowe, dzieci analizowały tematy związane z wodą i jej znaczeniem dla środowiska. Powstały oryginalne i pomysłowe prace plastyczne dotyczące piękna wody oraz jej użyteczności. Na terenie szkoły umieszczono poidła dla ptaków i owadów, a najmłodszy uczestnicy wykonali film o „Przygodach kropelki wody”.



CIKAWOSTKI HISTORYCZNE O PUŁAWSKICH WODOCIĄGACH

Historia wodociągów puławskich sięga czasów Lubomirskich, Sieniawskich i Czartoryskich.

Już w XIX wieku pierwszy wodociąg dostarczał wodę do osady pałacowej drewnianymi rurami.

Jego przepustowość to około 4 tysięcy wiader na dobę (28-40 metrów sześciennych). Woda pochodziła z tzw. Wzgórz Włostowickich. Jej nadmiar, jak również woda zużyta trafiały do starorzecza Wisły.

W okresie międzywojennym, wodociąg został rozbudowany o zbiornik wieżowy, oraz sieć przewodów żeliwnych w miejsce dotychczasowych przewodów drewnianych. Tuż po zakończeniu I wo-

jny światowej rozpoczęto budowę kanalizacji jako system przewodów podziemnych.

Drużyna wojna światowa ciężko doświadczyła Puławy. Miasto zostało zrujnowane - znaczną część budynków spalono lub zburzono. Zniszczone zostały też sieci elektryczna i wodociągowa - stacja pomp, źródła uliczne i hydranty. Ponowne uruchomienie wodociągu miejskiego nastąpiło w połowie kwietnia 1945 r. Wymagało odtworzenia linii energetycznej doprowadzającej prąd do pompowni, odbudowy tymczasowego budynku, a właściwie szopy na pomieszczenie pompowni oraz remontu maszyn i urządzeń. Po II wojnie światowej wodo-

ciągi i kanalizacja funkcjonowały w miejskiej strukturze komunalnej.

W 2014 roku podczas prac budowlanych w ulicy Ceglanej zostały odkryte wykonane z sosnowego drewna rury. To pozostałość z drewnianego wodociągu wybudowanego w Puławach pod koniec XVII wieku. Autorem instalacji hydraulicznej zaopatrującej pałac w wodę był nadworny architekt Tylman z Gameren. Spółka „Wodociągi Puławskie” obchodzi jubileusz 30-lecia powstania spółki. Od początku swego istnienia podejmuje aktywne działania na rzecz rozwoju i modernizacji gospodarki wodno-ściekowej. Dostarczana woda jest bardzo dobrej jakości. Oczyszczalnia ścieków

zapewnia podwyższony stopień usuwania związków biogenych oraz oczyszczanie ścieków z miasta Puławy. Obecnie Wodociągi eksploatują:

- 133 km sieci wodociągowej
- 130 km sieci kanalizacji sanitarnej
- 8 studni głębinowych - ujęcie wody „Włostowice”
- stację wodociągową i instalację dezynfekcji wody
- oczyszczalnię ścieków sanitarnych typu mechaniczno-biologicznego

Zaopatrują w wodę: ponad 50 tys. (99,6%) mieszkańców Puław, Parchatki i Skowieszyna oraz gminy Żyrzyn (Osiny i Wola Osińska).



M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

LEŚNE VADEMECUM



Wybierz choinkę pachnącą lasem

Przyozdabianie domów drzewkami choinkowymi prosto z lasu to nie tylko piękna tradycja, lecz także działanie przyjazne środowisku, do którego gorąco zachęcają lubelscy leśnicy.

Święta Bożego Narodzenia za pasem. Trudno wyobrazić sobie ten szczególny czas bez choinki pachnącej lasem. Jej zapachu nie zastąpi nawet najokazalsze drzewko powstałe ze szkodliwych dla środowiska tworzyw sztucznych, którego rozkład trwa kilkadziesiąt lat. Choinki pochodzące z leśnych ostępów w czasie wzrostu produkują tlen i wiążą znaczne ilości dwutlenku węgla, co – w przeciwieństwie do ich syntetycznego odpowiednika – czyni je w pełni ekologicznym, biodegradowalnym i odnawialnym.

Każdego roku, naprzeciw wszystkim osobom zainteresowanym zakupem prawdziwej leśnej choinki wychodzą lubelscy leśnicy. Do przedświątecznej sprzedaży we wszystkich nadleśnictwach na terenie RDLP w Lublinie trafi w grudniu niespełna 3,5 tys. bożonarodzeniowych drzewek świerkowych i sosnowych pozyskiwanych ze specjalnych plantacji choinkowych lub w ramach wcześniej zaplanowanych zabiegów pielęgnacyjnych.

Największą popularnością co roku cieszą się choinki od 160 do 250 centymetrów wysokości, które najczęściej przyozdabiają nasze domy i mieszkania. – Tym razem także one będą stanowiły większość asortymentu oferowanego



fot. P. Kurzyna

przez naszych pracowników, choć w sprzedaży nie zabraknie jednak drzewek mniejszych i większych rozmiarów – informują lubelscy leśnicy uspokajając potencjalnych nabywców, że wbrew trendowi jaki można już zaobserwować na rynku, cena świątecznych drzewek z Lasów Państwowych nie ulegnie drastycznym podwyżkom. – Za choinki najbardziej chodliwych parametrach od 1,6 do 2,5 metra wysokości trzeba

będzie zapłacić, w zależności od nadleśnictwa, od 20 do 45 złotych. Warto podkreślić, że nie wszystkie jednostki lubelskiej dyrekcji LP będą prowadziły przedświąteczną sprzedaż drzewek bożonarodzeniowych. Dlatego też, najlepszym rozwiązaniem jest kontakt telefoniczny bądź odwiedzenie strony internetowej nadleśnictwa znajdującego się w zasięgu terytorialnym miejsca zamieszkania. Co ciekawe, w kilku jednostkach RDLP w Lublinie chętni będą mogli wziąć udział w cieszącej się dużym zainteresowaniem akcji umożliwiającej wybór dowolnej choinki i jej własnoręczne wycięcie z pomocą leśników.

Decydując się na wybór odpowiedniego drzewka, należy pamiętać, że żywa choinka stanowi doskonałą alternatywę dla tworzyw sztucznych. Już po zakończeniu okresu świątecznego, drzewko można wykorzystać jako składnik kompostu, ściółkę pod rośliny, drewno opałowe albo – w przypadku zakupu drzewka w doniczce – posadzić wiosną w ogródku.

– Zachęcamy do zakupu żywej choinki, której obecność i zapach wprowadzą nas w niepowtarzalny nastrój świąt Bożego Narodzenia. Warto również pamiętać, że kupując drzewko pochodzące z Lasów Państwowych mamy pewność, że zostało ono pozyskane w legalny sposób, z poszanowaniem dla przyrody – przekonuje dyrektor lubelskiej dyrekcji LP Zygmunt Byra.

Paweł Kurzyna, RDLP w Lublinie

Drony w naszych lasach

Od jakiegoś czasu można zauważyć nasilający się trend wykorzystania BSP (bezzałogowych statków powietrznych) służących leśnikom w ich codziennej pracy. Monitoring lasu dzięki perspektywie lotu ptaka pozwala na zobaczenie tego czego nie widać z dna lasu.

Funkcję tą skrzętnie wykorzystuje dział leśnictwa zajmujący się ochroną lasu. Dzięki możliwości lustrwania wielkich połaci terenów leśnych, leśnicy w krótkim czasie są w stanie weryfikować stan zdrowotny lasu (np. lokalizowanie zamierających sosn zaatakowanych przez kornika ostrożębnego lub inne szkodniki pierwotne sosny). Dzięki błyskawicznemu wykryciu takich drzew jesteśmy w stanie zapobiec szybkiemu rozprzestrzenianiu się szkodnika w postaci gradacji. Drony pozwalają także na łatwe weryfikowanie szczelności grodzień leśnych, w przypadku ich przerwania przez dziko żyjącą zwierzynę leśną, co pozwala między innymi na zmniejszenie strat w uprawach leśnych. Dzięki zastosowaniu tych technologii podczas prowadzenia akcji ratunkowych czy gaśniczych zdecydowanie łatwiej jest ustalić lokalizację zaginionej osoby czy umożliwić skoordynowanie akcji gaśniczej. O wiele prościej można również oszacować powierzchnię pogorzeliska leśnego lub innych wielkopowierzchniowych szkód wyrządzonych przez czynniki abiotyczne takie jak wiatr czy śnieg.

Naloty fotograficzne pozwalają także na precyzyjne wyodrębnienie homogenicznych części lasu – tzw. leśnych wydzieleń, co ma istotne znaczenie w procesie opracowywania planów urządzenia lasu. Drony znajdują również swoje zastosowanie w przypadkach szkodnictwa leśnego (niszczenia upraw leśnych przez motocrossowców czy quadowców), a także niejednokrotnie pozwalają na lokalizowanie skradzionego z lasu drewna. Nowe technologie mogą posłużyć też do promocji leśnych ostępów – dzięki nim możliwe jest pokazanie lasu z innej, niejednokrotnie ciekawszej perspektywy, która potrafi zachwycić niejednego miłośnika przyrody.



Odzwierciedleniem dynamicznego rozwoju nowych technologii jest ich regularne stosowanie w leśnictwie. To znaczące ułatwienie dla leśników, które przyczynia się nie tylko do znaczącego przyspieszenia procesu zebrania danych. To także znaczące ułatwienie w codziennej pracy leśników, m.in. za sprawą funkcjonalności umożliwiającej

wykonanie tzw. ortofotomap, wykorzystywanych niejednokrotnie znacznie częściej w porównaniu ze swoimi dawnymi, tradycyjnymi odpowiednikami.

Leopold Leśko, Nadleśnictwo Puławy

Przed policjantami schował się w tapczanie

Chowając się w łóżku 36-latek chciał uniknąć więzienia. Trafił już za kratki.

Do zdarzenia doszło w środę (23.11.) na jednej z posesji w gminie Baranów. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Puławach udali się tam, aby doprowadzić

36-latkę do więzienia. Jakiś czas temu puławski sąd skazał go na osiem miesięcy pozbawienia wolności za uszkodzenie ciała innej osoby. Jednak mężczyzna migał

się od odbycia kary. Na miejscu matka poszukiwanego stwierdziła, że syna nie ma w domu.

- Nie dając wiary słowom kobiety, funkcjonariusze spraw-

dzili w domu, czy rzeczywiście poszukiwanego tam nie ma. Okazało się, że jest schowany w tapczanie. Prosto z tapczanu pomyslowy 36-latek trafił do

zakoładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietron

R E K L A M A



LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

REJESTRACJA / INFORMACJA
tel. 81 50 16 012

Nałęczów, al. Kasztanowa 6, luxmednaleczone.pl
Poniatowa, ul. Lubelska 3, luxmedponiatowa.pl

otwarcie
30 XI
promocje
rabaty

Studio Urody LUX

**FRYZJER
KOSMETOLOGIA
MANICURE
PEDICURE
PODOLOGIA
FIZJOTERAPIA
ZABIEGI SPA
MASAŻ**

Poniatowa, ul. Lubelska 3
81 50 16 818

**z kuponem
otrzymasz
20 % rabatu**
kupon ważny do
31.12.2022

luxmedponiatowa
luxponiatowa

**regionalny
informator**

MEDYCZNY

PRZYCHODNIA

**PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE**
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

**PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII**
(ECHO SERCA PUŁAWY)

**PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH**
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Esculap

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

ORTOCENTRUM

**CENTRUM ORTOPEDII
I REHABILITACJI**
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
ORTOPEDIA - dr n. med. Szymon Skwarcz
ORTOPEDIA DZIECIĘCA
REUMATOLOGIA

Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)

**USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego,
Indywidualne wkładki ortopedyczne 3D**

572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl

Ekoseniorki z Łęcznej i Celejowa. Blisko natury i w zdrowym ciele zdrowy duch

Za nami kolejne warsztaty w ramach tegorocznej edycji projektu Ekosenior. Panie z Klubu Seniora w Łęcznej i Stowarzyszenia „Wokół Bystrej” w Celejowie wykonały niepowtarzalne stroiki i wprawiły swoje ciała w ruch.

To trzecia edycja projektu Ekosenior dla grup i stowarzyszeń seniorskich z czterech powiatów: puławskiego, opolskiego, lubartowskiego i łęczyńskiego. Podobnie, jak w latach ubiegłych organizatorem projektu jest Wydawnictwo Wspólnota pod Honorowym Patronatem Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Satysfakcja w gratisie

Szyszki, gałęzie, kora, mech, suszone owoce i liście - to wszystko może posłużyć do stworzenia niepowtarzalnych stroików, również świątecznych, za które w sklepie sprzedającym wyroby rękodzielnicze musielibyśmy zapłacić niemałe pieniądze. Tymczasem seniorki z Klubu Seniora 50+ w Łęcznej oraz ze Stowarzyszenia „Wokół Bystrej” w Celejowie udowodniły, że wystarczy trochę chęci, kreatywności, a do tego odrobina drutu oraz kleju i... takie stroiki można stworzyć samemu, niemal za darmo. W gratisie do stroika gwarantowana jest satysfakcja z własnej pracy!

Ten mebel służy nie tylko do siedzenia - Krzesło - ten niepozorny mebel został użyty do przeprowadzenia ćwiczeń podczas warsztatów ruchowych w Łęcznej i Celejowie.

- W Łęcznej użyliśmy krzesła ze względu na to, że była to grupa początkująca, która nie ma doświadczenia w zajęciach ruchowych. Podczas ćwiczeń rozluźniliśmy mięśnie szyi, karku i obręczy barkowej. Dzięki nim seniorzy przygotowali się do warsztatów rękodzielniczych - mówi Małgorzata Król-Smagała, instruktorka.

- Z kolei w Celejowie wykorzystaliśmy krzesła ze względu na małą przestrzeń. Mała



Stowarzyszenie „Wokół Bystrej” w Celejowie: Elżbieta Tomaszewska, Zuzanna Rodzik, Teresa Ścibior, Lucyna Dzwonnik, Wiesława Mikuła, Danuta Grzybowska, Danuta Szela, Ewelina Kominek. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała



Klub Seniora 50+ w Łęcznej: Danuta Lipińska, Marianna Karpińska, Stanisława Wiśniewska, Monika Łowczyńska, Sabina Krawczuk, Stanisława Kozieł, Lucyna Koperda, Danuta Hołowińska, Róża Więczkowska, Helena Basia Bonik, Stefania Misiewicz, Krystyna Mrok, Jolanta Piechowiak, Barbara Fedor, Władysława Chodacz, Henryk Korba, Jadwiga Skubiszewska, Mariola Domaciuk, Helena Bieńkiewicz, Henryk Bieńkiewicz oraz opiekun Marzena Malinowska. Instruktor: Małgorzata Król-Smagała



W Celejowie seniorki wykonały ćwiczenia mobilizujące kręgosłup na całej jego długości. Skupiły się też na rozluźnieniu odcinka krzyżowego kręgosłupa



Wiesława Mikuła
Stowarzyszenie „Wokół Bystrej” w Celejowie

Warto promować takie ćwiczenia

Takie ćwiczenia należałoby wykonywać co najmniej trzy razy w tygodniu. Nie są skomplikowane, zajmują dosłownie kilka minut, a dają dużo. Szczególnie, jeśli dużo czasu spędza się, siedząc. Wykonaliśmy ćwiczenia rozciągające, poprawiające ogólną kondycję. Nie trzeba na nie dużo miejsca, sprzętu też nie trzeba. Wystarczy chęci. Warto promować takie ćwiczenia, są niezwykle ważne dla ludzi po 50-tce. Ćwiczenie w grupie też mobilizuje

„Wólcanki” w Wólce Kolczyńskiej oraz Uniwersytet Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim.

Dominik Smagała



Stefania Misiewicz
Klub Seniora 50+ w Łęcznej
Bardzo podoba mi się efekt naszych warsztatów. Kora, szyszki i mech - z tego tworzyłam swój stroik. Materiały przyniosłam z własnej działki. Zawsze robię takie stroiki przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Przyozdabiam własnoręcznie wykonanymi ozdobami 25-letnią palmę, która w moim domu pełni rolę choinki. Bardzo podoba mi się efekt naszych warsztatów, bo ja bardzo lubię takie rękodzieło

Danuta Szela
Stowarzyszenie „Wokół Bystrej” w Celejowie

To mój pierwszy taki stroik

Do wykonania mojego stroika użyłam jedliny, świerku, bukszpanu, tuje. Umocowałam to na słomianym kółku, zaplatając drutem. Do tego przykleiłam jabłuszka, szyszki i żółędzie. To mój pierwszy taki stroik. Bardzo miło i pożytecznie spędziłam czas



Szyszki, gałęzie, kora, mech, suszone owoce i liście - to wszystko może posłużyć do stworzenia niepowtarzalnych stroików, również świątecznych. Właśnie takich materiałów użyły seniorki z Łęcznej i Celejowa

Uzasadnienie takiego wyroku nie zostało podane do wiadomości publicznej

Sąd zmienił wyrok w głośnej sprawie. Lekarz niewinny molestowania 14-latki!

Sąd pierwszej instancji uznał lekarza Macieja T. za winnego molestowania 14-latki i skazał go za to na dwa lata pozbawienia wolności. Tymczasem sędziowie drugiej instancji podjęli zupełnie inną decyzję - Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, że mężczyzna jest niewinny.

Oskarżony i osądzony

To głośna sprawa, o której informowały ogólnopolskie media. W lutym 2020 roku Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał lekarza neonatologa Macieja T. za winnego tego, że w lipcu 2018 roku „w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie kontaktował się z małoletnią za pośrednictwem portalu internetowego i składał jej propozycje obcowania płciowego, poddania się i wykonania innych czynności seksualnych oraz zmierzał do ich realizacji”.

Ponadto sąd uznał Macieja T. winnym tego, że także wtedy doprowadził dziewczynę do poddania się innym czynnościom seksualnym oraz doprowadził do wykonania przez nią „innych czynności seksualnych”.

Maciej T. oskarżony
Powtórę, że nigdy nie miałem i nie mam skłonności pedofilskich, co potwierdziła opinia biegłych (wypowiedź z marca 2020 roku)

Jacek Janiszek Sąd Okręgowy w Lublinie
Sąd zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia Macieja T. od zarzucanego mu czynu

Za te czyny sąd wymierzył mężczyźnie karę 2 lat pozbawienia wolności. Orzekł także wobec Macieja T. środek zabezpieczający, czyli terapię psychologiczną oraz środek karny, czyli zakaz wykonywania zawodu lekarza w swojej specjalności oraz wykonywania wszelkiej działalności związanej z leczeniem małoletnich na okres 3 lat. Do tego: zakaz kontaktowania się z oskarżycielką posiłkową bezpośrednio, telefonicznie, listownie oraz za pośrednictwem Internetu, a także zakaz zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 metrów przez okres pięciu lat.

Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych, ze względu na dobro pokrzywdzonej.

Lekarz podkreślał: Jestem niewinny

Maciej T. od początku nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

- Szanuję niezawisłość sądu, jednak ten wyrok jest niesprawiedliwy, jestem niewinny - mówił w marcu 2020 roku w rozmowie z dziennikarzem „Wspólnoty”. - Powtórę, że nigdy nie miałem i nie mam skłonności pedofilskich, co potwierdziła opinia biegłych - dodawał.

Tymczasem w reportażach, m.in. w „Interwencji” Polsatu, matka pokrzywdzonej ujawniła swoje i córki obawy przed skazanym oraz mówiła o próbach samobójczych dziewczyny.

Obrońcy doktora wnieśli apelację.

- W naszej ocenie sąd popełnił błąd przy ocenie materiału dowodowego i błędnie uznał za prawidłową opinię psychiatryczną - uzasadniała broniąca doktora bialska adwokat Urszula Chorąży.

W październiku 2020 roku Sąd Okręgowy w Lublinie nie przyznał racji obrońcom lekarza

i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Oznaczało to, że Maciej T. powinien stać się w zakładzie karnym.

Ostatecznie lekarz tego uniknął, bo Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej niespodziewanie uwzględnił wniosek lekarza o odroczenie kary. Obrońcy Macieja T. argumentowali, że osadzenie go w więzieniu pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny „zbyt ciężkie skutki”. Lekarz pracował w przychodni w Międzyrzeczu Podlaskim.

Zupełnie inny wyrok

To nie zakończyło sprawy. Po kasacji od tego wyroku, którą złożyli obrońcy Macieja T., w lipcu 2021 roku Sąd Najwyższy uchylił wyrok w tej sprawie i przekazał Sądowi Okręgowemu w Lublinie do rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Ten ogłosił wyrok w tej sprawie w czwartek, 24 listopada.

- Sąd zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia Macieja T. od zarzucanego mu czynu - przekazał sędzia Jacek Janiszek.

Uzasadnienie nie zostało podane do wiadomości publicznej, ponieważ proces był niejawnym. Wyrok jest prawomocny.

Dominik Smała

Dachował i uciekł. Miał ponad 2 promile



Kierującemu nic się nie stało. O własnych siłach opuścił samochód i zbiegł z miejsca zdarzenia

Zamiast na Andrzejki trafił do policyjnej izby zatrzymań.

Mowa o 39-latkę z gminy Poniatowa, który w piątek po południu doprowadził w Godowie (gm. Chodel) do zdarzenia drogowego. Około godziny 16.00 kierowany przez niego volkswagen wjechał do przydrożnego rowu i dachował. 39-latkowi udało się opuścić samochód i uciec. Szybko okazało się, dlaczego tak postąpił.

- Policjanci na miejscu ustalili, że kierujący oddalił się w kie-

runku Zastawek. Pojechali za nim i znaleźli go - mówi asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Pierwsze, co zrobili, to sprawdzili stan trzeźwości.

- Badanie wykazało ponad dwa promile. Mężczyźnie nic się nie stało. Został zatrzymany - dodaje.

Na weekend trafił do policyjnej izby zatrzymań, gdzie trzeźwieje. Czekają go przesłuchanie i zarzuty.

AC

Nastolatek podejrzany o podpalenie domu kultury



Nastolatek podejrzany o podpalenie domu kultury

Biała Podlaska: Policja ustaliła podejrzanego o podpalenie nieużytkowanego domu kultury. To 14-latek z powiatu łukowskiego.

W połowie września w miejscowości Małaszewicze nieznanego wówczas sprawca wznicił ogień w sali kinowej nieużytkowanego domu kultury. W wyniku pożaru zniszczyło się wyposażenie sali, w tym drewniane wykończenia, krzesła, kasetony sufitowe, ściany

i framugi okienne. Straty oszacowano na ok. 50 tys. zł.

Sprawą zajęli się policjanci terespolskiego komisariatu.

- Funkcjonariusze ustalili, że udział w zdarzeniu ma 14-letni mieszkaniec gminy Trzebieszów, który wspólnie z innymi nastolatkami często spędzał tam czas. Ustaliliśmy wszystkie okoliczności tej sprawy, natomiast losowo nastolatek zajmie się Sąd Rodzinny - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

REG

Biała Podlaska: Uwierzyła nieznajomemu rozmówcy, straciła dużą gotówkę

Mężczyzna, który miał być konsultantem finansowym, zdobył zaufanie seniorki. Kobieta dała mu dostęp do swojego konta i telefonu

Nieznanego mężczyzna skontaktował się z 75-letnią mieszkanką miasta pod koniec października. Zapropował jej założenie konta. Dodał, że kobieta będzie zarabiała na prowizjach od wpłacanych tam kwot. Zdobył zaufanie seniorki, która po osobistym założeniu konta w oddziale banku przekazała mężczyźnie login i hasło oraz zainstalowała w telefonie aplikację do zdalnej obsługi tego urzędnika.

Niedługo po tym kobieta otrzymała wiadomość e-mail z banku o zaciągnięciu kredytu,

umową podpisaną na jej nazwisko i harmonogramem spłat. Kredyt zaciągnięty był na kwotę 12 tys. zł., jednak do spłaty z dodatkowymi opłatami widniała kwota ponad 28 tysięcy złotych. Nieznajomy tłumaczył, że nie ma się czym martwić, bo to on będzie spłacał zaciągnięty kredyt.

Przekonał ją, by wpłaciła gotówkę na wskazany przez niego numer rachunku.

- Dopiero kiedy kobieta dostała informację, że jej konto zostało zablokowane, w związku z podejrzeniem wykorzystania go do celów przestępczych zrozumiała, że padła ofiarą oszustwa. Wówczas zgłosiła się na policję - mówi komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Miał zarobić na inwestowaniu, a został oszukany

Lubartów: Ponad 31 tys. zł przekazał oszustom mężczyzna, który myślał, że zarobi na inwestowaniu w waluty.

W listopadzie 74-letni mieszkaniec powiatu lubartowskiego w trakcie przeglądania stron internetowych, na jednej z nich znalazł ogłoszenie zachęcające do zainwestowania.

- Wszedł na stronę, wykonał wszystkie podane w opisie kroki i przekazał 1000 złotych na podany w ogłoszeniu rachunek, celem rozpoczęcia transakcji. Zaraz po tym z 74-latką skontaktowała się kobieta, która poprosiła o zainstalowanie programu Any Desk, co też mężczyzna uczynił. W następnych krokach kobieta po-

prosiła o zalogowanie się do bankowości elektronicznej. Mając już zdalny dostęp do konta mężczyzny, oświadczyła ponadto, że widzi możliwość wzięcia przez poszkodowanego pożyczki w kwocie ponad 31 tysięcy złotych, po to, aby te pieniądze już pracowały przy inwestycjach - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Mężczyzna założył konto na platformie inwestycyjnej. Z tego konta kobieta wykonywała zdalnie przelewy. Ich łączna kwota to ponad 31 tysięcy złotych. Po wykonaniu przelewów kontakt z kobietą urwał się.

Joanna Niecko

Sąsiad na celowniku kamer sąsiada. Nie uważa, że jest wśród Samych Swoich

Chodel: - Każdy chce mieć trochę prywatności! - skarży się Waldemar Piątek z Chodla. - A mnie nie obchodzi, co robi mój sąsiad, ja go nie podglądam... - dodaje.

Zgłosił się do nas mieszkaniec gminy Chodel, który od dobrych kilku miesięcy jest na celowniku kamer sąsiada. Kamery zamontowane zostały 21 marca bieżącego roku.

- Nie mam prywatności na własnym podwórku. Jedna z kamer jest obrotowa, swoim zasięgiem obejmuje też ogród z przodu - opowiada pan Waldemar Piątek. - A dwie kolejne monitorują moje podwórko z tyłu.... - dodaje.

Klasyczny spór „o miedzę” - co kilka lat wojna o płot

Jak twierdzi sam poszkodowany, prawdopodobną przyczyną montażu kamer, jest spór o umiejscowienie płotu między posesjami. Obecnie płot nadal stoi, ale niebezpiecznie przechylony na posesję pana Waldemara, niemal opiera się on o zadaszenie jego budynków gospodarczych. Fakt śledzących kamer bardzo uprzykrza życie panu Piątkowi. Świadomość ciągłego monitoringu terenu wokół domu bywa naprawdę uciążliwa.

- Tu brat czasem robi stolarkę, dzieci ganiają za piłką, a te ka-



Waldemar Piątek od marca jest pod ostrzałem kamer swojego sąsiada. „Ja nic złego nie zrobiłem” - mówi

mery za nimi - żali się. - Od razu zgłosiłem to na policję, ale na początku stwierdzili, że przesadzam. Zaprosiłem ich, żeby przyjechali i zobaczyli sami, co zrobił mój sąsiad - wspomina. Policja na początku poradziła panu Waldemarowi, żeby poszedł do sąsiada, porozmawiał z nim i poprosił o usunięcie kamer.

- Powiedział, że nic nie usunie i koniec! - mówi. Ale nasz rozmówca na tym nie poprzestał. Walczył dalej. Dzielnicowy podpowiedział mu, że powinien założyć sprawę w sądzie, nato-

miast adwokat, do którego się zgłosił, stwierdził, że to właśnie dzielnicowy powinien najpierw zainterweniować.

Umywali ręce, ale policja wszczęła postępowanie

- I tak każdy ręce umywa - dodaje. - Ale zrobiłem zdjęcia i napisałem pismo do prokuratury, bo nie może tak być, że nie mam prywatności na własnej posesji. Dlaczego nie zamontował kamer z tej strony, z której ma wjazd? Dlaczego



Jedna z kamer rejestruje wszystko, co dzieje się na podwórku pana Waldemara

- Postępowanie prowadzimy w kierunku artykułu 107 Kodeksu wykroczeń, czyli złośliwe niepokojenie - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. - Na razie czynności prowadzone są w takim kierunku. Ale czy utrzyma się taka kwalifikacja, też nie jest pewne

sobie nie kameruje? - pyta retorycznie. Poszkodowany zgłosił zawiadomienie na policję. Wszczęte zostało postępowanie w sprawie o wykroczenie. - Postępowanie prowadzimy w kierunku artykułu 107 Kodeksu wykroczeń, czyli złośliwe niepokojenie - informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. - Na razie czynności prowadzone są w takim kierunku. Ale czy utrzyma się taka kwalifikacja, też nie jest pewne - zaznacza.

Końca sporu nie ani widu, ani słychu

Jak opowiada nasz rozmówca, przed Wigilią 2021 r. założył po swojej stronie ogrodzenia siatkę maskującą, która została spalona. Sprawa trafiła na policję, która złożyła do sądu wniosek o ukaranie sąsiada i jego żony o wykroczenie: zniszczenie siatki. W październiku sąd wydał wyrok nakazowy: skazał małżonków na kary po 200 zł grzywny i nakazał zapłacić 200 zł za zniszczone ogrodzenie.

31 października małżonkowie wnieśli sprzeciw od wyroku nakazowego. A to oznacza, że odbędzie się normalna rozprawa. Jej termin nie został jeszcze wyznaczony.

Ale to nie wszystko

Pan Waldemar ma 12-letnie dzieci. Jak twierdzi, nie mógł nawet rozłożyć latem basenu, bo nie chciał, żeby było ono nagrywane... Jego synowie też nie chcą korzystać z podwórka, które znajduje się pod czujnym elektronicznym okiem. Jak mówią, przed kamerą nie będą się rozbierać... - Cały czas jest wojna z sąsiadem. Nawet o to, że robię sobie rabatę przy płocie! Sąsiad, gdy to zauważył, od razu do mnie wybiegł z pytaniem, co ja tutaj robię - opowiada dalej. - A ja jestem chorym człowiekiem, ja tylko chciałem zrobić porządek koło swojego domu. Nic złego nie zrobiłem! - mówi. Żadne rozmowy nie przynoszą pożądanego przez pana Waldemara skutku. Domaga się on demontażu kamer albo umieszczenia ich na takiej wysokości, żeby nie obejmowały jego podwórka.

„Nie będę nic komentował”

Skontaktowaliśmy się także w tej sprawie z panem Tomaszem, właścicielem kamer. Stwierdził on jednak, że niczego nie będzie komentował. Powiedział, że postara się skontaktować nas ze swoją adwokatką. Do zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy żadnych więcej informacji w tej sprawie.

Agnieszka Gołębiowska

Nieprzytomny 52-latek przetransportowany został do szpitala

Trzy osoby poszkodowane po czołowym zderzeniu volkswagenów

GM. OPOLE LUBELSKIE: Początkowo wyglądało to na poważny wypadek. Ostatecznie policja zakwalifikowała całe zdarzenie jako kolizję drogową.

Doszło do niej w poniedziałek (23 listopada) około godziny 18 na drodze wojewódzkiej 824, na wysokości miejscowości Kazimierzów. Brały w niej udział dwa samochody osobowe marki Volkswagen - Golf i Passat.

- 52-letni mieszkaniec gminy Karczmiska kierujący Volkswagenem Passatem z niewiadomych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z Volkswagenem Golfem, którym jechała 35-latka z gminy Poniatowa - relacjonuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy



Na drodze wojewódzkiej 824 doszło do czołowego zderzenia dwóch volkswagenów, w efekcie którego passat zniszczył wiatę przystankową i przewrócił się na bok

Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Samochodami podróżowały trzy osoby, choć pierwotnie policja i straż informowała o czterech. Wśród nich było siedmioletnie dziecko. 52-latek jechał sam. Wszyscy trafili do szpitala.

Żeby wydostać kierującego VW Passatem, musieli interweniować

strażacy. Przy pomocy sprzętu hydraulicznego rozcięli karoserię samochodu i wydostali mężczyznę. Był nieprzytomny. Póki co nie jest znany jego stan trzeźwości. Wiadomo natomiast, że 35-latka była trzeźwa.

Na miejscu interweniowały trzy karetki pogotowia ratunkowego, 21 strażaków i policja.

asp.szt. Edyta Żur, rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Do zderzenia doszło, kiedy 52-letni mieszkaniec gminy Karczmiska kierujący Volkswagenem Passatem, z niewiadomych dotąd przyczyn zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z Volkswagenem Golfem, którym jechała 35-latka z gminy Poniatowa

Na miejscu policjanci wykonywali wszystkie czynności w kierunku wypadku. Ostatecznie całe zdarzenie zakwalifikowali jako kolizję drogową.

- Z uwagi na to, że poszkodowany został w niej sam sprawca. Natomiast pozostali uczestnicy zdarzenia nie odnieśli poważnych obrażeń ciała skutkujących rozstrojem zdrowia powyżej siedmiu dni - tłumaczy rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot

Bus zderzył się z samochodem dostawczym. Jedna osoba ranna

W niedzielę (27 listopada) w Markuszowie w powiecie puławskim na trasie węzeł Kurów Wschód - węzeł Nałęczów zderzyły się bus i samochód dostawczy.

Punkt Informacji Drogowej GDDKiA poinformował, że jedna osoba jest ranna.

Występowały utrudnienia drogowe - był zablokowany prawy pas ruchu na jezdni w kierunku Lublina.

Joanna Niecko

Szkolny autobus zablokował jezdnię. Wypadł z drogi

Autobus szkolny pod Lublinem wypadł z drogi i częściowo znalazł się poza jezdnią.

Interweniowali strażacy. Nikt nie ucierpiał. Gdy dojechały służby, dzieci był już poza autobusem.

Występowały utrudnienia drogowe - na czas wyciągania autobusu na drogę, przejazd tą ulicą był zablokowany.

W czwartek (24 listopada) w miejscowości Wierzychowska Dolne w powiecie lubelskim szkolny autobus jadąc, wypadł z drogi. Znalazł się w rowie.

Joanna Niecko

Sprawę wciąż bada puławska prokuratura

Kontrolerzy wojewody po wizycie w domu opieki w Strzelcach: Ocena negatywna

Urzędnicy ostatnio kontrolowali placówkę pod koniec 2021 r. Mieli wiele zastrzeżeń, m.in. co do dokumentacji pensjonariuszy czy pracowników, a także wykorzystania pomieszczeń. Wydali zalecenia i czekają.

„Pałac Nałęczów” pod lupą prokuratury

O „Pałacu Nałęczów”, największym prywatnym domu opieki dla osób starszych, schorowanych i niepełnosprawnych w województwie lubelskim, głośno zrobiło się po tym, jak doniesienie do prokuratury złożyła mieszkanka gminy Kazimierz Dolny. We wrześniu w ramach tzw. opieki wytchnieniowej, kobieta oddała pod opiekę placówki swoją 91-letnią matkę. Staruszka przebywała w Strzelcach 11 dni, po czym trafiła do szpitala i zmarła. Córka pani Adeli postanowiła zawiadomić organy ścigania, bo śmierć matki wiąże z - jej zdaniem - niewłaściwą opieką w „Pałacu Nałęczów”.

Postępowanie wyjaśniające w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa w Puławach. Śledczy podobnych zgłoszeń otrzymali jeszcze trzy. Chcą sprawdzić, czy śmierć pensjonariuszy ma bezpośredni związek z opieką sprawowaną nad nimi przez personel placówki. Kierownictwo domu opieki odpięra zarzuty. Mieszkanka gminy Kazimierz Dolny swoją historię opowiedziała lokalnymi mediom. Po niej na podzielenie się swoimi doświadczeniami w kontakcie z ośrodkiem w Strzelcach zdecydowały się kolejne osoby. Jak czytamy na jednym z lokalnych portali, wśród rozczarowanych opieką jest pani Marzena, która we wrześniu 2021 r. do „Pałacu Nałęczów” oddała swojego ojca. Wkrótce mężczyzna trafił do jednego z lubelskich szpitali. Tam pani Marzena poznała bliskich innego podopiecznego placówki, który w tym samym czasie wylądował na OIOM-ie. Wspólnie dochodzą do wniosku, że konieczne jest zawiadomienie prokuratury. Podobnych historii z pobytem

Prokuratura sprawdza, czy śmierć pensjonariuszy ma bezpośredni związek z opieką sprawowaną nad nimi przez personel placówki

w ośrodku w Strzelcach w tle jest więcej. Niezależnie od siebie rodziny pensjonariuszy zauważają nagle pogarszanie się stanu zdrowia bliskich po umieszczeniu ich w placówce pod Nałęczowem.

Wojewoda wydaje zezwolenia i kontroluje

Podmiotem wydającym zgodę na działanie placówek takich jak „Pałac Nałęczów” jest wojewoda. On też kontroluje ich działalność. Jak wynika z dokumentacji udostępnionej na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, ośrodek w Strzelcach do tej pory kontrolowany był przez urzędników wojewody trzykrotnie. Pierwsza kontrola odbyła się w 2018 r., kiedy firma Polmed wystąpiła z wnioskiem o wydanie zgody na uruchomienie placówki pod Nałęczowem. Druga 10 września ubiegłego roku, kolejna 28 grudnia. Kontrolerzy skupili się na okresie od 1 stycznia 2020 r. do 10 września 2021 r. Oceniali standard usług socjalno-bytowych świadczonych przez placówkę i przestrzeganie praw osób w niej przebywających oraz zgodność zatrudnienia pracowników i wymaganymi kwalifikacjami. Oprócz tego ośrodek w lutym 2020 r. przeszedł kontrolę sanepidu, który nie stwierdził żadnych nieprawidłowości.

Co wynika z protokołu pokontrolnego z 2021 r.?

Okazuje się, że w obiekcie w Strzelcach funkcjonuje jednocześnie Pałac Zdrojowy dla Seniorów z Rehabilitacją prowadzony przez firmę Polmed, a także Pałac Nałęczów Centrum Opieki i Rehabilitacji, którego organem prowadzącym jest Krzysztof Daszyński, prezes zarządu spółki Amplus w Warszawie. Drugi z wymienionych podmiotów prowadzi turnusy rehabilitacyjne dla seniorów, którzy nie są mieszkańcami Pałacu Zdrojowego, a także punkt żywienia. Spółka

Amplus jest także właścicielem działki, na której znajduje się obiekt wynajmowany przez firmę Polmed. Placówka dysponuje 33 pokojami dla 64 osób. Kontrolerzy stwierdzili, że część pomieszczeń na parterze jest użytkowana niezgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem, a w obiekcie brakuje pomieszczeń administracyjno-biurowych czy magazynowych.

Urzędnicy mieli zastrzeżenia m.in. co do lokalizacji pokoju zabiegowego, z którego wchodzi się bezpośrednio do gabinetu osoby kierującej placówką. To w ich ocenie nie zapewnia pensjonariuszowi odpowiedniej intymności w przypadku wykonywania zabiegu. Osoby kontrolujące w protokole wyłuszczyły ponadto, że ośrodek wbrew ustawie o pomocy społecznej nie zapewnia mieszkańcom środków higieny osobistej, a obowiązek ich zapewnienia przerzuca na pensjonariuszy i ich rodziny. Zastrzeżenia dotyczyły także wyżywienia w placówce - brak jadłospisu i zapisów w dokumentacji pensjonariuszy odnośnie zasygnalizowanej dla danej osoby diety. Nie brakowało uwag co do prowadzenia dokumentacji.

- W trakcie wykonywania czynności kontrolnych inspektorom kontrolującym nie udało się uzyskać pełnej informacji dotyczącej stanu zdrowia, potrzeb mieszkańców i pełnej charakterystyki mieszkańców, ze względu na brak dokumentacji służbowej prowadzonej przez pracowników - czytamy w protokole. Brakowało także dokumentacji z przebiegu dyżurów personelu i zabiegów wykonywanych pensjonariuszom, czy kart zdrowia mieszkańców ośrodka. Ponadto urzędnicy podkreślili brak kart informacyjnych zarówno o mieszkańcach placówki, jak i ich opiekunach, brakuje zaleceń lekarskich, np. w kwestii przyjmowanych leków. Zastrzeżenia budziła także skąpa dokumentacja pracowników zatrudnionych w placówce,

co kierownictwo tłumaczyło przechowywaniem ich w biurze rachunkowym.

Protokół niepodpisany

Wszystko to złożyło się na negatywną ocenę kontrolerów. Z tą nie zgodziła się dyrektorka placówki Krystyna Daszyńska, o czym poinformowała LUW w piśmie z marca tego roku, odsyłając niepodpisany egzemplarz protokołu pokontrolnego. Zapytaliśmy kierownictwo placówki w Strzelcach, co budzi jego zastrzeżenia w dokumencie i z jakimi zarzutami się nie zgadza. Niestety do momentu zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Czy będzie kolejna kontrola?

Czy w związku z medialnymi doniesieniami i prokuratorskim postępowaniem wyjaśniającym urząd wojewódzki przeprowadził, prowadzi lub ma zamiar przeprowadzić kolejną kontrolę w „Pałacu Nałęczów” - pytamy. - W związku z przeprowadzoną kontrolą wydano w dniu 15 kwietnia 2022 r. zalecenia pokontrolne na podstawie art. 128 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej. Od tego momentu placówka ma czas na realizację zaleceń i dostosowanie się do nich, w związku z ich dużą ilością, do czasu przeprowadzenia następnej kontroli doraźnej, sprawdzającej, kompleksowej lub problemowej. Wojewoda w ramach sprawowanego nadzoru może monitorować sposób i stan realizacji zaleceń pokontrolnych oraz przypominać o obowiązku ich realizacji - poinformowała nas Agnieszka Strzępka, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego. W dalszym ciągu trwa postępowanie wyjaśniające, prowadzone w sprawie domu opieki w Strzelcach przez Prokuraturę Rejonową w Puławach.

- Prosimy o zgłaszanie się osób, które posiadają wiedzę na temat ewentualnych nieprawidłowości w funkcjonowaniu instytucji bądź opiece nad pensjonariuszami - mówi Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury.

Marta Pietroni

Puławawy: Uciekał przed policją, bo jechał na zakazie



W zatrzymanym aucie policjanci znaleźli kilka puszek po piwie. Kierowca audi miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie

Ponad 2 promile alkoholu w organizmie miał 48-latek. Policjanci ruszyli za nim w pościg, bo nie zatrzymał się do kontroli. Okazało się, że nie tylko to ma na sumieniu.

22 listopada na ul. Dęblińskiej w Puławach uwagę policjantów drogówki zwróciło osobowe audi, które jechało za szybko. Postanowili skontrolować je, dając sygnały do zatrzymania. Kierowca przyspieszył i odjechał w kierunku Dębina. Mundurowi ruszyli za nim w pościg, informując o swoich działaniach

dyżurnego oraz patrolę będącą w pobliżu. Audi udało się zatrzymać na ul. Budowlanych. W ruch poszedł alkomat. Urządzenie wskazało, że mężczyzna ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach wyszło na jaw, że 48-latek ma dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Ponadto okazał się poszukiwany przez sąd w Poznaniu do odbycia kary pozbawienia wolności - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

Przed policjantami próbował ukryć się na dachu stodoły



Przed policjantami próbował ukryć się na dachu stodoły

Od pewnego czasu przed lubartowskimi policjantami ukrywał się poszukiwany 35-letni mieszkaniec gminy Firlej. W czwartek (24 listopada) policjanci pojechali do jego miejsca zamieszkania. Mimo wezwania do otwarcia drzwi 35-latek nie reagował.

- Po paru minutach zobaczyli, jak poszukiwany chodzi po dachu stodoły i tam próbuje się przed nimi ukryć. Okazało się, że wcześniej 35-latek ukrył się na strychu pomieszczenia gospo-

darczego, a stamtąd przedostał się na dach stodoły. Pomimo poleceń kryminalnych o zejście z dachu, nie chciał dać za wygraną. Jednak widmo spędzenia na dachu dłuższego czasu i przyjazdu strażaków, zmusiła go do zejścia - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

35-latek trafił do Aresztu Śledczego w Lublinie, gdzie spędzi najbliższy rok zasądzonej kary.

Joanna Niecko

REG

Zginęła 79-letnia kobieta. Za kierownicą pijany 36-latek

Kierowca BMW doprowadził do czołowego zderzenia z osobowym oplem. Na miejscu zginęła 79-letnia kobieta, a jej mąż trafił do szpitala.

Mimo wielu apeli policji i coraz dotkliwszych kar za jazdę pod wpływem alkoholu, pijani kierowcy wciąż są zmo- rą polskich dróg i dalej siadają za kierownicą. Tak, jak 36-letni mieszkaniec gminy Janowiec, który w minioną sobotę doprowadził do wypadku, w którym zginęła mieszkanka Puław. Do zdarzenia doszło w sobotę ok. godz. 12.20 na drodze z Góry Puławskiej do Janowca.

Jak ustaliła policja w Sadłowicach, jadący BMW od strony Puław 36-latek wyprzedził poruszający się przed nim samochód. Jednak nie wrócił na swój pas ruchu, a kontynuował jazdę przeciwnym pasem. W tym samym czasie w przeciwną stronę oplem jechało małżeństwo z Puław. W pewnym momencie mieszkankę gminy Janowiec na łuku drogi doprowadził do czołowego zderzenia z oplem.

Służby ratunkowe zawiadomili świadkowie zdarzenia. Oni też udzielali pierwszej pomocy, do momentu przyjazdu ratowników. Medycy natychmiast podjęli próbę reanima-



W wyniku czołowego obu pojazdów na miejscu zginęła 79-letnia mieszkanka Puław, podróżująca oplem

cji starszej kobiety, pasażerki opla. Niestety prowadzona resuscytacja krążeńiowo - oddechowa nie przyniosła rezultatu. 79-latkę zmarła na miejscu wypadku, a jej 77-letni mąż w ciężkim stanie został przewieziony do szpitala.

Badanie alkometrem kierowcy BMW wykazało, że był nietrzeźwy. Miał 2,7 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że jechał bez prawa jazdy, które zostało mu zatrzymane kilka lat temu. Jemu samemu nic się nie stało.

- Został zatrzymany, po wykonaniu niezbędnych czynności trafi do policyjnego aresztu - informowała w sobotę kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecz-

nik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Droga z Góry Puławskiej do Janowca przez kilka godzin była całkowicie zablokowana z uwagi na policyjne czynności prowadzone pod nadzorem prokuratora.

Policja skierowała do sądu wniosek o tymczasowy areszt dla 36-latka. Miał być rozpatrywany w poniedziałek. Tego samego dnia miał być doprowadzony do prokuratury, gdzie miał usłyszeć zarzuty.

- Spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym i ciężkich obrażeń ciała pasażerki i kierującego oraz prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości - wymienia

Grzegorz Kwit, Prokurator Rejonowy w Puławach.

Sobotni wypadek wstrząsnął mieszkańcami powiatu. Pod informacjami o zdarzeniu, które pojawiły się na lokalnych portalach, zaroilo się od komentarzy. Internauci nie mieli litości dla kierowcy BMW, nie zostawili na nim suchej nitki.

- A tfu, nie ma żadnego wytłumaczenia na jazdę pod wpływem alkoholu i innych używek - napisała pani Karolina pod naszym postem z informacją o zdarzeniu na Facebooku.

Marta Pietroni

Makabryczny widok na posesji koło Parczewa. Podejrzany zostanie na wolności



Krowy, które przeżyły, były w okropnym stanie

39-latek z gminy Parczew podejrzany o znęcanie się nad swoimi krowami zostanie na wolności - zdecydował Sąd Okręgowy w Lublinie, który nie uwzględnił zażalenia parczewskiej prokuratury na niezastosowanie aresztu. 14 sztuk bydła padło.

W połowie października na policję wpłynęło zgłoszenie od Powiatowego Lekarza Weterynarii, że na jednej z posesji w gminie Parczew znajduje się gospodarstwo rolne z bydłem, którego stan wskazuje na duże zaniedbanie ze strony ich właściciela.

Na miejsce pojechali mundurowi oraz pracownicy Urzędu Gminy. - Na terenie posesji znaleziono w sumie 14 sztuk padłego bydła. Padłe krowy znajdowały się w budynkach gospodarczych oraz na pobliskim pastwisku - relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie. Dodała, że 43 żywe krowy były wychudzone, a ich stan wskazywał

na długotrwałe zaniedbania. Zdaniem śledczych nie miały dostępu do wody oraz jedzenia.

W trakcie prowadzonych oględzin właściciela nie było na posesji, ale niebawem 39-letni mężczyzna został zatrzymany i usłyszał zarzuty znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem.

Śledczy złożyli wniosek o aresztowanie mężczyzny, ale nie został on uwzględniony przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej. - Złożyliśmy zatem zażalenie na tę decyzję do Sądu Okręgowego w Lublinie, ono również nie zostało uwzględnione. Wobec podejrzanego są stosowane wolnościowe środki zapobiegawcze, które mają związek z inną sprawą - powiedział nam w ubiegłym tygodniu Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury i dodał, że śledztwo jest w toku.

Ze względu na dobro postępowania prokuratura nie ujawnia treści wyjaśnień złożonych przez 39-latkę. Grozi mu kara do 5 lat więzienia. Żywe bydło zostało przekazane pod opiekę pracowników Urzędu Gminy.

Grzegorz Rekiel

Jak po nitce do kłębka policjanci dotarli do nowego właściciela ambulansu

Karetka na szczecińskich numerach rejestracyjnych pozostawiona w sadzie. Co ona tam robi?

POWIAT OPOLSKI: Pytają o to nasi czytelnicy. Policja już rozwikłała zagadkę karetki pogotowia ratunkowego, która zatrzymała się w nietypowym miejscu. I od trzech tygodni tam stoi.

- Gdy zobaczyłem tę karetkę ponownie dziś rano, to byłem pewny, że jednak została skradziona i porzucona w polach nad Wisłą - opowiada pan Andrzej, od którego otrzymaliśmy zdjęcie z Piotrawina Kolonii.

Na obu widać karetkę pogotowia ratunkowego ze szczecińskimi numerami rejestracyjnymi. Samochód zaparkowany jest na poboczu gminnej drogi, tuż przy sadzie. I stoi tam co najmniej od 3 listopada.

Tego dnia pan Andrzej zadzwonił pod numer alarmowy



Samochód zaparkowany jest na poboczu gminnej drogi, tuż przy sadzie. I stoi tam co najmniej od 3 listopada

112 i zgłosił informację o porzuconej karetkę, w której nie ma ani ratowników, ani pacjentów.

Sprawą zajęła się opolska policja. Funkcjonariusze rozwikłali zagadkę pozostawionego ambulansu. Jak się okazuje, nie doszło do żadnego przestępstwa.

- Ustaliliśmy, że samochód zarejestrowany był na Wojewódzką Stację Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie. Nie został skradzio-

ny, gdyż nie był zarejestrowany jako poszukiwany. Został natomiast sprzedany osobie fizycznej - wyjaśnia asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Policjanci - jak po nitce do kłębka - dotarli do nowego właściciela ambulansu. To on zaparkował auto przy sadzie. Niewielu kierowców zdecydowałoby się na taki ruch.

- Jeśli nawet ta karetka byłaby kupiona z wyprzedzący, to nikt rozsądny nie trzymałby samochodu w polach. Każdy zaprowadziłby auto na własne podwórko, a nie trzymał ponad 20 dni na polu - uważa nasz Czytelnik.

Dlaczego akurat w polu na uboczu właściciel zdecydował się pozostawić karetkę?

- Tłumaczył, że pojazd został odstawiony do warsztatu samo-



asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Samochód nie został skradziony, gdyż nie był zarejestrowany jako poszukiwany. Został natomiast sprzedany osobie fizycznej

chodowego, ale nie było w nim miejsca, dlatego też został przedstawiony do sadu - relacjonuje rzeczniczka policji.

Po publikacji informacji o karetkę w sadzie skontaktował się z nami właściciel. Jak się okazało, użytkownikiem tej karetki od trzech lat jest Stowarzyszenie Ratownictwa Polskiego. A ona sama używana jest przede wszystkim podczas działania specjalistycznej grupy poszukiwawczo-ratowniczej, która angażuje się m.in. w poszukiwania osób zaginionych.

- Na początku listopada karetka uległa awarii i wymaga naprawy. Została tam przetransportowana i czekamy na możliwość wprowa-

żenia karetki na kanał i wymiany skrzyni biegów - tłumaczy Michał Adamczyk ze Stowarzyszenia Ratownictwa Polskiego.

- Ponieważ nasza organizacja opiera swoją działalność na zasadach non-profit, nie otrzymujemy wynagrodzenia za nasze działania. W związku z tym sami będziemy prowadzili remont karetki, aby ograniczyć koszty do minimum. W Piotrawinie mieszka jeden z naszych członków, który zgodził się nie odpłatnie użyczyć miejsca, w którym przeprowadzenie takiej naprawy będzie możliwe - dodaje.

Agnieszka Ciekot

Nałęczowski Teatr „Młodzi Duchem” z nowymi pomysłami

Chcą jeździć od więzienia do więzienia. I pokazywać sztuki

Nałęczów: - Zaczyna się to od tego, że my dla samych siebie jesteśmy ważni i się lubimy. I to ktoś zauważył. To jest widoczne - opowiada Jolanta Rasz z Teatru „Młodzi Duchem”. - My jesteśmy tu dla siebie taką wyspą ludzi, którzy się tu odrywają od codzienności, wspieramy się, co jest bardzo ważne, robimy coś zupełnie innego niż na co dzień - dodaje.

Działają niespełna trzy lata. Ale już nie potrafią żyć bez siebie, bez sztuki i bez publiczności. Choć są amatorami, na scenie zmieniają się w prawdziwych artystów. Jak zgodnie podkreślają, robią to z pasji. Głównie po to, by cieszyć innych, ale również realizować siebie, a nawet przekraczać własne granice.

Niespełna trzyletnia dziś grupa teatralna z Nałęczowa otrzymała świetne recenzje podczas Przeglądu Teatrów Amatorskich - OSA w Nałęczowie, który odbył się w czerwcu tego roku. W tym tygodniu czeka ich kolejny przegląd - w Lublinie.

„Zespół młody nie tylko duchem - działa dopiero drugi rok, to jego druga premiera - jest więc w wieku dziecięcym, ale rozwija się nadszpiewanie szybko i doskonale pod każdy względem. Przedstawienie „NA PRZEPADŁĘ, czyli co się stało z teatrem” tego dowodzi. Przede wszystkim na uwagę zasługuje dramaturgia, czyli scenariusz przedstawienia (...). Autorki scenariusza: Katarzyna Józwik i Jolanta Rasz, oczyściły teksty ze szczegółów realistycznych, dążąc do unowoczeszacji (...)” - pisze w swojej recenzji po czerwcowej premierze sztuki Agnieszka Koecher-Hensel.

W ubiegłym tygodniu „Młodzi Duchem” wzięli udział w przeglądzie teatralnym, jaki odbył się w Lublinie.

- Wystąpiliśmy jako pierwsi. Uzyskaliśmy bardzo pochleb-



Pierwszy występ przed więzienną publicznością zaliczony. „Młodzi Duchem” mają chrapkę na kolejne

ne recenzje, m.in. od Małgorzaty Adamczyk - relacjonuje Rafał Bieliński. - Wzbudziliśmy spore zainteresowanie. Rozumiemy się na scenie i to widać, nie ma żadnych zastojów... Nasz Makbet wszystko „nakręcił” - dodaje.

Pierwsze próby... on-line

Teatr powstał w czasie pandemii, w lutym 2020 r. Nie ułatwiło to aktorom zadania, bo często pierwsze próby odbywały się ... on-line. Ale przetrwali ten trudny czas i ciągle idą dalej.

- Próby on-line były trudniejsze od tych na żywo. Mogliśmy tylko ćwiczyć swoje kwestie „na sucho” - mówi Rafał Bieliński z „Młodych Duchem”. - Teatry amatorskie rządzą się swoimi prawami. Mamy stworzyć coś takiego, co spodoba się ludziom, wywoła uśmiech, a nawet chwilę refleksji... Na pewno w Nałęczowie jesteśmy już rozpoznawalni i przychylnie traktowani - dodaje.

Początkowo występowali tylko przed publicznością lokalną. Ale zaczęli też rozszerzać swoją działalność. Marzy im się m.in. małe tournée po lubelskich więzieniach. Pierwsze już zaliczyli. W Zakładzie Karnym w Opolu Lubelskim wystawili przed więźniami

sztukę „NA PRZEPADŁĘ, czyli co się stało z teatrem”.

Towarzyszyliśmy im w tej ważnej chwili. Więzienni widzowie, choć początkowo powściągliwi, w trakcie spektaklu się „rozkreśli”. Na początku nie było słychać oklasków. Jednak naszych aktorów to nie zniechęciło. Faktem jest, że z taką publicznością mieli do czynienia po raz pierwszy. Od połowy spektaklu widownia zapełniała się coraz bardziej, a publiczność zaczęła okłaskiwać „Młodych duchem”. Na aktorów reakcja publiczności zadziałała pozytywnie.

Dla artystów było to nowe doświadczenie. Mają nadzieję, że nie ostatnie takie. Jeżeli ich plany się powiodą, to kolejni osadzeni z Lubelszczyzny będą mogli podziwiać ich sztuki. Trzymamy kciuki!

Teatr daje powera

Próby „Młodzi Duchem” mają w każdy czwartek. Nie traktują tego jako obowiązku, wręcz przeciwnie - jest to dla nich czas oderwania się od codzienności.

- Dla mnie granie w tym teatrze jest ogromną przygodą i możliwością odreagowania. To wchodzenie w inną rolę, inna rzeczywistość, kreowanie siebie na nowo, w innych ro-

lach - to jest ogromne wyzwanie - mówi Bogumiła Wartacz, która na co dzień jest redaktorem jednej z lokalnych gazet. - Mam wrażenie, że przekraczam samą siebie... Kasia, reżyserka, daje nam jakieś zadania i trzeba się zmierzyć z tym wyzwaniem i dorastać do roli - czy śpiewać, czy tańczyć, czy się otworzyć... No i cały czas jest podnoszona poprzeczka. To jest nieustanna praca nad sobą, ale taki inny rodzaj pracy, dużo dający wewnętrznie. Czasami przychodziłam na próbę bez sił, po ciężkim dniu pracy, a tu dostawałam jakiegoś powera i wychodziłam jak z gabinetu odnowy biologicznej - opowiada.

Pytana o tremę, odpowiada, że odczuwa ją za każdym razem, ale jak zaświecą w twarz reflektory, to nie widać już widowni i po prostu się gra.

Nie tylko Bogumiła na zajęciach teatralnych odpoczywa... Podobnego zdania jest Maja Kozak, polonistka:

- Jesteśmy niesamowitą drużyną, aż trudno sobie wyobrazić, że można się stać taką jednością, a ten teatr stał się dla nas czymś takim... Jest to niesamowite przeżycie, są tu ludzie różnych profesji, w różnym wieku. A ja w moim przedziale wiekowym czuję się tu doskonale, młodzieżowo i wspaniale. A to, co robimy,

jest ewenementem w skali Nałęczowa, ale nawet w Polsce, ponieważ jesteśmy teatrem amatorskim, ale nie jest to żadna amatorszczyzna! My po prostu jesteśmy profesjonalistami! - dodaje nieskromnie.

- Dołączyłam do zespołu już mniej więcej rok po jego powstaniu - opowiada Jola Jakiewicz. - To jest dla mnie niezwykle ciekawe doświadczenie. Traktuję to jako fajną życiową przygodę, troszkę spełnienie się, ale przede wszystkim są tu fantastyczni ludzie, z którymi robimy coś ciekawego, coś, czego nie byłoby nam dane robić poza tym zespołem. Ale przede wszystkim jest to nasza pasja - podkreśla.

Przyszłość opisać i zostać

Ale są i tacy, którzy w teatrze działają od początku jego powstania, chociaż tego nie planowali.

- Z koleżanką Anetą jesteśmy tu chyba najdłużej, bo byliśmy na pierwszym spotkaniu, na które przyszedłem niejako z obowiązku dziennikarskiego - opowiada Rafał Bieliński, który w planach miał opisanie nowego wydarzenia w Nałęczowie, a w dodatku całkiem innego od wszystkich, bo czegoś takiego

W skład Teatru „Młodzi Duchem” wchodzi:

Katarzyna Józwik (założycielka)
Jolanta Jakiewicz
Bożena Grzegorzczuk
Maja Kozak
Aneta Bednarczyk
Bogumiła Wartacz
Małgorzata Szpunar
Jerzy Jakiewicz
Rafał Bieliński
Jarosław Wartacz
Krzysztof Zalech

Rafał Bieliński Próby on-line były trudniejsze od tych na żywo. Mogliśmy tylko ćwiczyć swoje kwestie „na sucho”

w mieście dla ludzi dorosłych wcześniej nie było. - Spotkała się grupa ludzi, których w większości znałem z innych działań kulturalnych. Ekipa, moim zdaniem, dość mocna, z dużą dozą własnej inwencji twórczej - zaznacza.

To prawda. Aktorzy wszystko tworzą sami. Sztuki reżyseruje Katarzyna Józwik, a scenografię czy kostiumy - już wszyscy.

- Jako aktorzy-amatorzy musimy odnaleźć w sobie emocje potrzebne w danej chwili do odegrania konkretnej sceny. Nie uczyliśmy się tego. Czasem jest to trudne - mówi Rafał.

- Jestem przewodnikiem turystycznym i autorem legend o Nałęczowie. Cokolwiek się dzieje w Nałęczowie, to mnie interesuje. Dlatego przyszedłem na pierwsze spotkanie i jestem tu od samego początku. Realizuję się w tym, co robię. Jest to moja pasja. Cieszę się, że w wieku, jakim jestem, czuję się młody. Najważniejsze, że możemy w ten sposób zrobić coś dla innych, nie tylko dla mieszkańców Nałęczowa, ale przy okazji także dla siebie - dodaje Krzysztof Zalech.

Zajmuje się areografią od 20 lat. Jak mówi, był jednym z pierwszych. Dwóch lub trzech osób w całej Polsce, które malowały wówczas aerografem. Przyznaje: „zęby na tym zjadłem”

Maluje karoserie samochodów jak bizantyjskie ikony



Wernisaż prac Michała Sierpnia (czwarty z lewej) i pamiątkowe zdjęcie z przyjaciółmi i rodziną. Wysuwają się na pierwszy plan jego motocykle marki BMW. Został pomalowany farbami Hause od Color. Aby uzyskać pożądany kolor, trzeba było nałożyć dziewięć warstw



Takiego detalu nie ma nikt. Sceny katyńskie na motocyklu marki Harley - Davidson



Takiego detalu nie ma nikt. Sceny mordu polskich oficerów w Katyniu na motocyklu marki Harley Davidson

Michał Sierpień z Brzozowicy Dużej to malarz, projektant, twórca murali, grafik zajmujący się metodami zdobienia aut i motocykli techniką aerografu.

Mozolna praca, na motyw można poświęcić kilka tygodni

Aerografu, czyli czego? Michał tłumaczy:

- Jest to technika malowania w zasadzie wszystkiego za pomocą małego pistoletu na sprężone powietrze. Farbę trzeba rozcieńczać, nanosi się ją laserunkowo. Nakładając, można mieszać kolory. Jest to praca dosyć mozolna. Jeżeli motyw jest prosty, zajmuje kilka godzin, a jeśli nie trzeba poświęcić na wykonanie nawet kilka tygodni.

Maluje pędzlem z włosia wiewiórki kanadyjskiej

Od lat jest członkiem Radzyńskiego Klubu Fotograficznego Klatka. Ostatnia wystawa w radzyńskiej Oranżerii to już jego czwarta w galerii. Przyznaje:

- Kiedy 20 lat temu zaczynałem swoją przygodę z aerografem, byłem wśród dwóch, może trzech Polaków, którzy to robili profesjonalnie na motocyklach i autach.

Nietypowe dzieła sztuki można było niedawno zobaczyć w radzyńskiej Oranżerii.

Na wernisaż wniesiono ciężkie motocykle - BMW i Yamaha. A nawet maskę karoserii samochodu z widokiem mgieł przy fortalicy Cziemiemiki. Na zewnętrznej galerii zaparkowano auta z artystyczną karoserią, w tym Jaguara F-Type. To ten, który zdobył pierwsze miejsce w strefie tuningu podczas tegorocznej imprezy Illegal Zone w Modlinie organizowanej przez znanego youtubera „Budde”.

Zaczynał od mniejszych elementów, teraz już dobrze opanował technikę i precyzję, która jest podstawą w tej pracy.

- Jest pewien stres. W mojej pracy praktycznie nie może być poprawek. Wzór musi być wykonany precyzyjnie, dokładnie i jednocześnie - wyjaśnia. Pomaga dobrej jakości sprzęt. Miesza techniki aerografu i pinstripingu, który polega na tworzeniu grafiki z różnej grubości ręcznie malowanych linii za pomocą pędzla z włosia wiewiórki kanadyjskiej. Pędzel wchłania dużo farby i można przeciągnąć linię przez całą długość samochodu, po jednym zanurzeniu pędzla w puszcze. Trzeba mieć jeszcze trochę wprawy, aby linie malowane tworzyły symetryczny wzór.

Złote płatki nałożył na jaguara techniką, jaką złoci się ikony

Spośród wszystkich projektów, których podejmował się



Kobiety. Obraz na ciele modelki

Ale poza męskimi pasjami i karoseriami maszyn znajduje się dziedzina, która jest bardzo bliska artyście. Kobiety. Nie tylko je pięknie fotografuje (wykonał m.in. cykl „Akt Macierzyństwa” i „Above Water Modern Ballet”), to je maluje - i to w sposób dosłowny. Ostatnio wpadł na pomysł, by wykonać obraz na ciele modelki w ramach warsztatów Klubu Fotograficznego Klatka. Wyszło imponująco. - Używa się wówczas specjalnych farb, które nie reagują z ciałem, są bezpieczne, nie uczulają i co najważniejsze są zmywalne - tłumaczy. Chociaż z tym zmywaniem różnie bywa, bo farby są dobrze napigmentowane i trzeba dobrze szorować, żeby obraz z ciała modelki zszedł. A trzeba przyznać, że żal, że się zmywa



Michał Sierpień, artysta, jeden z niewielu twórców, którzy malują aerografem

do tej pory, najbardziej imponujący to wykonanie detali na Jaguarze. W jego dorobku jest jaguar, który w tym roku wygrał największą tuningową imprezę Illegal Zone w Modlinie. - W tamtym roku pracowałem nad maską i kilkoma elementami. W tym roku przyznam, pół roku spędziłem nad tym autem - opowiada. I tu praca nad detalem weszła na medalowy poziom. Pokusił się o złocenia metodą bardzo podobną, jak nakłada się złocenia na ikony. Wzór maluje się klejem za pomocą pędzla do pinstripingu i nakłada płatki złota.

- Każda praca związana czy to z motocyklami, samochodami, czy innymi elementami jest dla mnie za każdym razem nowym projektem. Tworzę go w głowie poprzez rozmowę z klientem, chcę go trochę poznać, wiedzieć czym się interesuje. W zasadzie ludzie nie przychodzą do mnie z gotowymi pomysłami, chcą, bym ja coś zaproponował. Ja z tej układanki, tworzę jakiś wzór

Mural przedstawiający scenę przesłuchania więźnia w katowni UB i Gestapo

Miłość do sztuki, bycia kreatywnym, dobrej fotografii owocuje wciąż nowymi i ciekawymi projektami. Rok temu wykonał projekt Arkadiusza Kulpy i namalował na radzyńskiej Izbie Pamięci przy ul. Warszawskiej 15A mural przedstawiający scenę przesłuchania więźnia w katowni UB i Gestapo.

Monika Mackiewicz

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

MS



Franek Golec, Biała, k. Radzyna Podlaskiego
ur. 21 listopada, g. 15:52,
2,70 kg, 51 cm
Rodzice: Julia i Wojtek



Leonard Jankowski, Łęczna
ur. 25 listopada, g. 9:44,
2,98 kg, 53 cm
Rodzice: Patrycja i Michał



Nikodem Serwin, Skrobow, gmina Lubartów
ur. 23 listopada, g. 11:50,
3,14 kg, 56 cm
Rodzice: Alicja i Dariusz



Hania Szymona, Ostrówek Kol., gm. Ostrówek
ur. 22 listopada, g. 10:49,
2,88 kg, 52 cm
Rodzice: Iza i Paweł



Michał Moszkowski, Huszcza, pow. bialski
ur. 24 listopada, g. 00:15,
3,65 kg, 56 cm
Rodzice: Anna i Krzysztof
Rodzeństwo: Laura (2 lata), Jakub (6 lat)



August Dubicki, z gm. Serniki
ur. 07.11.2022 r.
waga 3990 g
Rodzice: Angeli i Kamila

SZPITAL W RADZYNIU

Szymon Żadelek, Radzyń
17 listopada,
7.55
2590 g, 50 cm
Rodzice: Anna, Arkadiusz
Rodzeństwo: Cezary 5 l., Julia 3 l., Gabriela 1 rok



Rosjanin? Białorusin? Litwin? Estończyk? Polak? - Stanisław Bułak-Bałachowicz, zwycięzca spod Dratowa i Puchaczowa (cz.II)

Jak bałachowcy pogonili bolszewików spod Łęcznej

Większość żołnierzy porozumiewała się po rosyjski, choć po chińsku też potrafili się dogadać. Bili się w Estonii, Rosji, Białorusi, Litwie, teraz przyszło im bronić Polski przed bolszewicką hordą. Międzynarodową zbieraninę, która w nocy z 14 na 15 sierpnia uderzyła z Dratowa na Puchaczów łączyło głównie bezgraniczne uwielbienie dla dowódcy.

Natrafiłem na informację, że skład narodowościowy oddziału przedstawiał się następująco: 41 proc. Rosjan, 23 proc. Ukraińców, 21 proc. Białorusinów, 8 proc. Polaków, reszta to Szwedzi, Finowie i narody Kaukazu. Mamy poświadczoną też obecność wcale licznej grupy Żydów. Nie w ścisłej proporcji tu jednak sprawa - pewnie gdyby ankiety przeprowadzać dzień po dniu wyniki byłyby inne... Chodzi o sam fenomen różnorodności tej czeredy. Językiem wspólnym i komendy był rosyjski. Żołnierze do generała zwracali się przeważnie po prostu *Bat'ko*, *Bačka* - czyli po prostu Tato. Nie oznaczało to, broń Boże lekceważenia: jeżeli przyjrzymy się, jak mówią kozacy bohaterowie „Ogniem i mieczem” o swoich dowódcach, zobaczymy tą samą nacechowaną szacunkiem poufałość. Dyscyplina była w tym wszystkim żelazna a odpowiedzialność natychmiastowa: kiedy generał uznał, że oficer artylerii celowo nie wykonał rozkazu, winny został zastrzelony na miejscu...

Kronikarz z wywiadu

Przebieg operacji znamy dość dokładnie dzięki relacji Stanisława Lisa-Błońskiego. Był to oficer II Wydziału Sztabu Generalnego, oddelegowany do Bułak-Bałachowicza jako oficer łącznikowy, de facto jednak pełniący obowiązki obserwatora politycznego - specyfika oddziału sprawiała, że ktoś uznał, iż wymaga on szczególnego nadzoru. Za wyborem do tej roli Lisa-Błońskiego przemawiało również, że znakomicie znał teren, jego matka w trakcie wydarzeń sierpnia 1920 roku ciągle mieszkała pod Łęczną. Po wojnie spisał wspomnienia z okresu współpracy z Bałachowcami, które ze znajdującego się w Ossolineum rękopisu wydał w 2013 roku dr



Bułak - Bałachowicz w otoczeniu swoich oficerów w 1920 roku. Każdy w innym mundurze...

Bałachowcy w ciągu trzech dni wygonili bolszewików z pasa między Łęczną a Sławatyczami

Grzegorz Jacek Pelica w wydawnictwie Mireki.

Powstrzymać panikę na tyłach

Po opisie walk na wschodnim brzegu Bugu m.in. w rejonie Kamienia Koszyrskiego, oddziały Ochotniczej Sprzymierzonej Armii przeszły w pierwszych dniach sierpnia pod Włodawą na Polesie. Nastroje były dość grobowe: Wojsko Polskie wycofywało się w mniejszym bądź większym porządku, gorzej było ze strukturami państwa: urzędnicy wiali, w Cycowie opustoszały nawet posterunek policji, ludzie, którzy jeszcze dobrze nie przywykli do istnienia Polski, drżeli na myśl, że jej za chwilę najpewniej znowu nie będzie... Lis-Błoński opisuje, jak musiał na duchu podtrzymywać nie tylko włościan, ale i proboszcza z Ostrowa, zdaje się, że samemu nie bardzo wierząc we własne zapewnienia... A sytuacja co godzinę jest gorsza: ledwie wyszedł z plebanii, by jechać do Parczewa (gdzie był umówiony z Bałachowiczem), okazało się, że miasto te jest zajęte przez bolszewików.

Wojsko broi w Lubartowie, dowódca za liniami wroga

Kapitan zaczyna szukać oddziałów, znajduje je w Lubarto-

...Do Bałachowicza ludzie idą na urok jego istnienia, na urok postaci jego oficerów, z których wielu jest w swej przeszłości mniejszymi Bałachowiczami, wodzami i watażkami „zielonych” i chłopskich band i przesyłający (na stronę polską), trzymają się mocno w klubach rozbójniczo-rycerskich tradycji, które zowią się partyzantką, umiejętnie dzień po dniu zamieniają się w normalną dyscyplinę wojskową... - pisze zawodowy rewolucjonista Wędrzicki.

wie (tam musi się w środku nocy pośpiesznie legitymować przed grupą pełnych zapału i uzbrojonych w karabiny 15-letnich harcerzy...). Sytuacja w mieście jest złożona: do strachu przed Armią Czerwoną trzeba dodać konieczność tłumienia wszelkich konfliktów między miejscowymi a niebudzącymi w nich najmniejszego zaufania oddziałami Baćki. Chaos zupełny. Kiedy jednak podoficerowie biegali po mieście i próbowali gasić awantury, generał, dowodząc osobiście wydzielonym oddziałem, operował w okolicach Sawina na tyłach bolszewików i zadawał im poważne straty. A gdzie bić się nie można było, działał fortellem: wykorzystując znajomość języka i godny bolszewickich brudasów wizerunek zewnętrzny, zażądał od napotkanych krasnoarmiejców wydania mu, jako oddziałowi frontowemu Armii Czerwonej, ich racji żywnościowych... Duży oddział wroga udaje mu się rozbić w Piszczu (Lis-Błoński pisze o Piszczacu, myląc prawdopodobnie z miejscowością koło Białej Podlaskiej...).

Cisza przed burzą

Sprawujący w zastępstwie brata dowództwo pułkownik Józef Bułak-Bałachowicz przeprowadził oddział w rejon Kijana, Łęcznej i Łańcuchowa oraz ustanowienie kontroli nad

wszystkimi okolicznymi przeprawami. Miejscowi mieli mieszaćne uczucia: wprawdzie cieszył ich widok polskich żołnierzy obsadzających dolinę Wieprza i szykujących obronę (bo ostatnio widzieli ich głównie idących szybko na zachód...), z drugiej strony wojsko to budziło w nich po prostu strach...

Miedzy 10 a 14 sierpnia w okolicach Łęcznej nie dochodziło do poważniejszych starć, można śmiało nazwać ten moment ciszą przed burzą. Dołączyło się trochę polskich pododdziałów, które straciły w odwrocie kontakt z macierzystymi związkami. Jakiś chorąży otrzymał rozkaz pilnowania gorzelni Bogusławskich pod Łęczną, ale niestety sam i jego podkomendni opili się spirytusu. Bałachowicz durnia po prostu zastrzelił.

Uderzenie spod Dratowa

Bezpośrednim przeciwnikiem były oddziały Grupy Mozyrskiej Armii Czerwonej, dokładnie zaś 58 dywizja strzelców pieszych, współpracująca z wysuniętą już bardziej w kierunku Lubartowa i Kocka kawalerią i oddziałami dywersyjnymi.

Rozkaz uderzenia padł w nocy z 14 na 15 sierpnia. Oddziały generała Bułak-Bałachowicza wyruszyły z Dratowa w kierunku na Puchaczów. Sowieci nie bronili tej miejscowości, planowali



Uderzenie na Puchaczów z 14/15 sierpnia 1920 wyruszyło z Dratowa. Za cerkwią znajduje się cmentarz wojenny żołnierzy rosyjskich i niemieckich z I wojny światowej

cofnąć się na Cyców. Między tymi miejscowościami dopadła ich jednak Armia Ochotnicza. Część przeciwników wycięto na miejscu, część wzięto do niewoli. Warto zwrócić uwagę na los pojmanych jeńców (a liczba ich szła bardziej w tysiące niż setki...). Gdzieś w lasach między Parczewem a Włodawą pojmano całą gromadę *bojców*, w której byli m.in. Chińczycy, Węgrzy i Łotyś, zupełnie obdarci i prawie w ogóle nieuzbrojeni, przekonani, że broń dostaną w Lublinie. Oczywiście na żaden pardon nie mogli liczyć komisarze polityczni i wszyscy ci, u których znajdowano przedmioty ewidentnie zrabowane. Całą to hołotę z braku lepszych pomysłów pogoniono na drugą stronę Bugu. Kilka razy zdarzyło się, że całe pojmane do niewoli pododdziały krasnoarmiejców przemundurowano i po odesłaniu do obozów jenieckich dotychczasowych oficerów, in corpore wcielano do bałachowców, gdzie w większości sprawowali się wcale nieźle.

Dziś Rosjanin, jutro Polak, pojutrze....

...Oś marszu była ta sama, którą przed dziesięcioma dniami cofaliśmy się. Teraz nią wracamy! Wracamy i już się nie cofniemy! Wracamy i bijemy bolszewików! Bijemy i bierzemy ich do niewoli albo zmuszamy

Wziętych jeńców często po prostu wcielano do oddziałów. Przeważnie ku ich radości

do panicznej ucieczki! - entuzjazmuje się Lis-Błoński. Niemniej gorąco reaguje ludność. W Puchaczowie zebrali się tysiące ludzi, którzy wiwatowali na naszą cześć! Na rynku były wystawione stoły z taką masą jedzenia i picia, że każdy żołnierz musiałby chyba mieć oddzielną furmankę, by mógł nią zabrać przeznaczoną dla siebie porcję. O zjedzeniu tego nie było mowy. Zresztą nie było na to czasu, aby dłużej pozostawać...

Pod koniec sierpnia Stanisław Bułak-Bałachowicz odbierał defiladę swojego wojska. Towarzyszył mu Borys Sawinkow, działacz białej emigracji, marzący o odbudowie Rosji przy udziale bałachowców. Samego generała nienawidził serdecznie. Kiedy jednak żalił się Piłsudskiemu, że to po prostu regularny bandyta, usłyszał od Komendanta słynną recenzję: *tak, to bandyta, ale nie tylko: on dziś Rosjanin, jutro Polak, pojutrze Białorusin a następnego dnia Murzyn...*

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Czytelnicy opowiadają o dawnych zwyczajach pogrzebowych w regionie (cz. I)

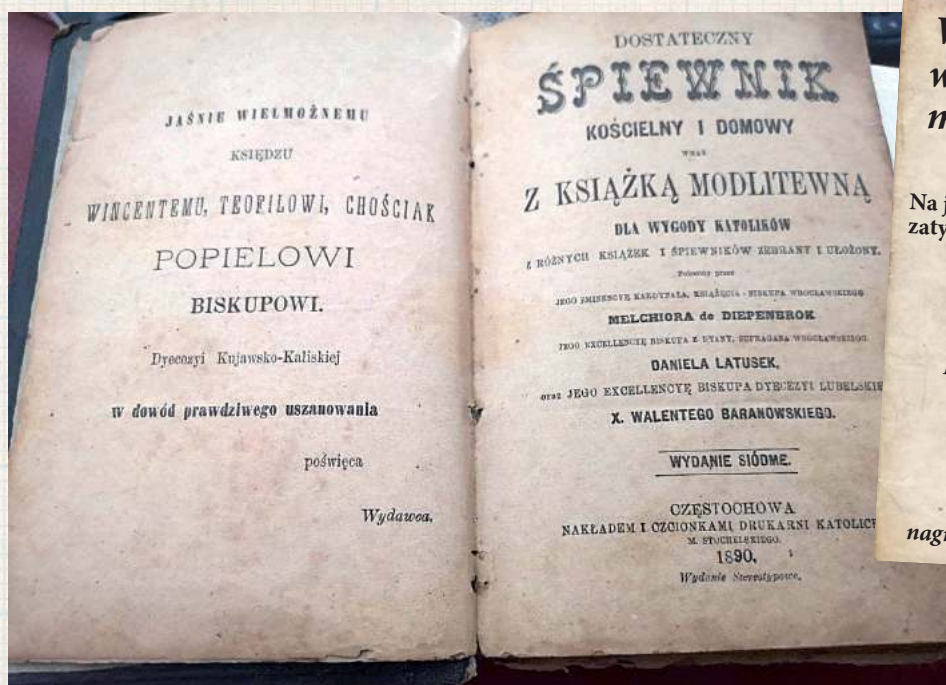
Zmarłego żegnano w domu, modłami przy otwartej trumnie

W każdej wsi była osoba, która w naturalny sposób przejmowała przewodzenie modłom. Siegała przy tej okazji albo do starych modlitewników albo do, przepisywanych jeden od drugiego, starych zbiorów. Starsi śpiewacy uczyli następców nie tylko tekstów, ale i całego porządku modlitwy

Dwa tygodnie temu w tym miejscu polecałem Państwu uwagę wydaną w Wasilkowie książkę poświęconą dawnym zwyczajom pogrzebowym na Podlasiu, zwłaszcza zaś żałobnym śpiewom i modlitwom organizowanym tradycyjnie przy trumnie zmarłego. Jest to zwyczaj z różnych powodów zanikający, dlatego też pozwoliłem sobie poprosić Łaskawych Czytelników o podzielenie się swoją wiedzą, wspomnieniami i skojarzeniami związanymi z tym zjawiskiem. Potwierdziło się, że można na Państwa liczyć. Zadzwoniliście, napisaliście, opowiedzieliście, wyciągnęliście z szuflad stare śpiewniki i zapiski, dostałem nawet zaproszenia na taki żałobny różaniec. Pięknie dziękuję.

Lipiny (pow. łukowski) - Różaniec i pieśni ze starych śpiewników

Pani Teodora Olek mieszka w Lipinach w powiecie łukowskim. Wię-



Szczególnej urody modlitewnik przekazał nam nasz wieloletni Przyjaciel, pan Marian Mazurek z Czemiernik. Otrzymał go w swoim rodzinnym Belfażcu. Wydany jest jeszcze w czasach Mikołaja II, znajduje się na nim nawet pieczęć carskiej cenzury. Zawiera modlitwy na każdą okoliczność, zarówno rocznego, jak i dziennego rytmu modlitw. Zaskakującą jest skala bogactwa pieśni i form modlitwy, które gdzieś nam gdzieś w międzyczasie uciekły; kto dziś zna oddzielne pieśni ku czci św. Pawła Pustelnika (tego od paulinów) i pięć pieśni o Nawiedzeniu Najświętszej Marii Panny?

należy do parafii Wola Gułowska. Mimo że ma ponad osiemdziesiąt lat, cieszy się dobrym zdrowiem i pięknym, melodyjnym, mocnym głosem. Opowiada, że w Lipinach nie trzeba było nikogo specjalnie zwoływać na żałobne modły, chyba że ktoś mieszkał gdzieś daleko na końcu wsi, to posyłało kogoś z informacją. Ale nie miało to formy szczególnego zaproszenia. Zwykle od zgonu do pochówku

zmarły przez dwa wieczory był w domu i ten czas poświęcano na modlitwę. Podstawową i najważniejszą był różaniec. „Tajemnice” były takie same, ale przed każdą zaznaczano, że odmawiane jest w intencji duszy zmarłego. - Ja sama często przewodziłam takim modłom. Wcześniej przede mną była inna starsza pani, która zmarła w wieku 92 lat. Ona poprosiła mnie, żebym to ja teraz przejęła

po niej „obowiązki”. Oprócz różańca śpiewało się inne pieśni. One pochodziły z dwóch źródeł. Albo były przepisywane jedna od drugiej - sama mam takie już bardzo stare, podniszczone zeszyty, albo z wydawanych drukiem modlitewników, też niekiedy starych. Z wszystkich pielgrzymek np. do Częstochowy przywożę rozmaite zbiory, mam też specjalny modlitewnik pogrzebowy

W śpiewniku używanym w Dawidach znajdujemy m.in. tekst zatytułowany Pieśń Pożegnalna
Na jednej z nich znajdujemy np. tekst zatytułowany **Pieśń Pożegnalna:**
*Już opuściłeś tę leż dolinę
droga przed tobą, droga daleka
już Bóg opuścił ziemską krainę
Twojego życia przyszłość cię czeka
I błogi spój Twoj/ otoczy lica Twa
Rozgłośny dzwonów dźwięk/
do snu kołysze cię - kołysze cię
popłyniesz pieśni zeń
wśród śpiewu dusza twa
do Boga który jej
nagrodę wieczną da - wieczną da (2 razy)*

śpiew, na razie mam dość siły. Te moje dobre zdrowie to zawdzięczam pewnie właśnie tym modłom, bo przecież nigdy nie brałam żadnego wynagrodzenia, tylko tak, bo trzeba się modlić - podsumowuje pani Teodora.

Dawidy (pow. parczewski) - Teraz przywożą już w trumnie

Pan Krzysztof Kropiwicki mieszka w Dawidach, w parafii Jabłoń. Pamięta, że kiedyś w jego wsi modłom żałobnym przewodził, nie-

i stąd biorą się modlitwy.

Modlitwy odmawiano przy otwartej trumnie, nikt się wtedy nie bał zwłok, to było naturalne. Obok trumny stał tylko krzyż i dwie świece. W tych nocnych nabożeństwach ludzie modlili się sami, bez udziału księdza, który przyjeżdżał dopiero na trzeci dzień, kiedy wyprowadzano ciało. Wtedy wszyscy odprowadzali ciało do krzyża stojącego na końcu wioski.

Teraz tego już prawie nie ma, bo ciało szybko zabiera zakład pogrzebowy i umieszcza w kaplicy. Tam ludzie mają trudniej dotrzeć, tak naprawdę często modły zaczynają się w kościele. Różaniec kilka pieśni. Wtedy też często inicjuję

żyjący już, pan Antoni Kozak. Pamięta, że kiedy w 1968 roku jego mama zmarła w sobotę, modlitwy żałobne odprowadzano w domu. - A teraz już przywożą w zamkniętej trumnie, tak naprawdę to i człowiek nie widzi, co jest w środku. Pan Krzysztof ma cały zbiór, odręcznie, pięknym pismem przepisanych, zapisów i notatek zawierających dawne pieśni, które śpiewano przy trumnie. Istotną i często wykorzystywaną pomocą jest przygotowany przez ks. Jana Abramczuka, proboszcza parafii Szczałb (powiat łukowski) „Zbiór pieśni żałobnych i pogrzebowych”, wydany w roku 1993.

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pociąg na wschód?



Dworzec kolejowy w Puławach. Zdjęcie znalezione w Austriackim Archiwum Państwowym. Jeśli dobrze się przyjrzemy, zobaczymy, że na budynku widnieje jeszcze napis Nowa Aleksandria. Oryginalną nazwę przywrócili sami Austriacy jeszcze w 1916 roku.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Cudowne źródółko i krzyż w Szczałbie

Basia Suchodolska była kompletnie niewidoma. Ojciec, hrabia Wojciech, posłał na Sejm Czteroletni, nie szczędził starań i pieniędzy. Nie pomagali lekarze i ich medykamenty. A pomogła woda ze źródółka w pobliskim lesie.

Początek kultu sięga początku XIX wieku, kiedy doszło do cudownego uzdrowienia hrabianki. Wdzięczny ojciec wystawił w tym miejscu pierwszą kapliczkę, zaś z kawałka drewna pozyskanego z rosnącej w miejscu cudu gruszy sporządził figurę Ukrzyżowanego. To wokół tego krzyża zaczęły być odnotowywane cudowne uleczenia i spełnienia prośb coraz liczniej pielgrzymujących poboż-



Woda ze źródółka w Szczałbie uważana jest za cudowną

nych. Oryginalna kapliczka była sukcesywnie przebudowywana, remontowana, rozbudowywana aż w końcu stała się małym kościółkiem, przy którym początkowo rezydował wikariusz z Wojcieszkowa. Przyjętą formą modlitwy jest obejście ołtarza na kłęczkach. Obecny kościół,

wybudowany zaraz po erygowaniu parafii w latach 1982 - 1983 stoi około 200 metrów od pierwotnego miejsca. Nad cudownym źródłem stoi kapliczka z figurą na cześć Niepokalanego Serca Maryi. Parafia Szczałb ma obecnie około 1500 osób.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

To nie była udana runda. Górnik będzie bronił się przed spadkiem

Piłkarze pierwszoligowego Górnika już szykują się do piłkarskiej wiosny. Celem ekipy trenera Marcina Prasola będzie obronienie się przed spadkiem.

Po spadku z PKO Ekstraklasy po sezonie 2021/2022 kibice Górnika liczyli, że zespół włączy się do walki o szybki powrót do krajowej elity. Niestety, klub nie zdołał utrzymać w zespole wielu kluczowych zawodników, z napastnikiem Bartoszem Śpiączką czy pomocnikiem Januszem Golem na czele. Długo nie udawało się też uzupełnić luk w kadrze nowymi zawodnikami.

Skutek? Fatalny początek sezonu. Dość powiedzieć, że zielono-czarni wygrali pierwszy ligowy mecz w ósmej kolejce, w domowym starciu z Odrą Opole. Do tego momentu zebrali ledwie trzy punkty. To nieco odblokowało drużynę z Łęcznej, co pozwoliło zebrać łącznie 19 punktów w 18 meczach. 13 oczek Maciej Gostomski i spółka zdobyli po meczach na swoim stadionie. W rundzie wiosennej łącznienie będą grali o utrzymanie. Na ten moment nad strefą spadkową mają tylko cztery punkty przewagi.



Serhij Krykun to najlepszy strzelec Górnika w pierwszej części sezonu. Ukraińiec ma na koncie sześć goli w 21 występach. W sumie 26-latek zdobył dotychczas dla zielono-czarnych 15 bramek przez dwa i pół sezonu

Lepiej niż w lidze „Górnikom” idzie za to w Fortuna Pucharze Polski. Już powtórzyli historyczny sukces, meldując się w ćwierćfinale. To dopiero trzeci raz, gdy łęczyński klub dotarł do tego etapu „Turnieju Tysiąca Drużyn”. Po drodze zielono-czarni eliminowali nie byle kogo: pierwszoligową Arkę oraz ekstraklasowiczów: Koronę i Piast. Teraz ekipa Marcina Prasola będzie miała okazję,

by przejść do historii - w walce o półfinał Górnik zmierzy się z drugoligową Pogonią Siedlce.

Za piłkarzami GKS-u sparing z Polonią Warszawa. Przed nimi jeszcze mecz kontrolny z Koroną, a potem cztery tygodnie wolnego. Pierwszy trening po przerwie zaplanowano na 6 stycznia. Fortuna 1. Liga rusza w połowie lutego.

Dominik Smagała

WYNIKI GÓRNIKA

Puszcza - Górnik 1:0
Górnik - Sandecja 1:1
Stal - Górnik 1:0
Górnik - Resovia 1:1
Ruch - Górnik 1:1
Górnik - Arka 1:2
Chojniczanka - Górnik 2:1
Górnik - Odra 4:1
ŁKS - Górnik 3:2
Górnik - Katowice 2:2
Termalica - Górnik 2:2
Górnik - Tychy 3:2
Podbeskidzie - Górnik 1:0
Górnik - Skra 3:0
Zagłębie - Górnik 2:2
Górnik - Chrobry 0:2
Wisła - Górnik 1:2
Górnik - Puszcza 2:2

KARTKI GÓRNIKA**Czerwone:**

1 - Egzon Kryeziu, Wiktor Łychowydko

Żółte:

11 - Marcin Biernat
7 - Egzon Kryeziu
6 - Wiktor Łychowydko
5 - Łukasz Grzeszczyk
3 - Patryk Pierzak, Daniel Dziwniel, Damian Gąska
2 - Souleymane Cissé, Jonathan de Amo, Szymon Lewkot
1 - Rubén Lobato, Karol Podliński, Alex Serrano, Łukasz Szramowski, Dawid Tkacz, Karol Turek, Damian Zbozień

STRZELCY GÓRNIKA

6 - Serhij Krykun
4 - Damian Gąska
3 - Marcin Biernat, Dawid Tkacz
2 - Łukasz Grzeszczyk, Egzon Kryeziu, Hubert Sobol
1 - Souleymane Cissé, Wiktor Łychowydko, Łukasz Szramowski, Karol Turek

GÓRNIK W FORTUNA PUCHARZE POLSKI

I runda: Arka Gdynia - Górnik 0:0, k. 3:4

1/16: Górnik - Korona Kielce 1:0

1/8: Górnik - Piast Gliwice 1:0 p. d.

1/4: Pogoń Siedlce - Górnik (?)

FREKWENCJA W ŁĘCZNEJ

Sandecja (1210)
Resovia (1120)
Arka (1263)
Odra (1014)
Katowice (1134)
Tychy (1036)
Skra (1005)
Korona (1557)
Chrobry (1428)
Piast (2538)
Puszcza (1250)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	18	37	32-17
2.	Puszcza Niepołomice	18	34	30-21
3.	Ruch Chorzów	18	32	25-18
4.	Chrobry Głogów	18	31	32-26
5.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	18	29	29-22
6.	Arka Gdynia	18	28	31-25
7.	GKS Katowice	18	27	21-18
8.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	18	27	26-25
9.	Stal Rzeszów	18	26	32-26
10.	Wisła Kraków	18	24	24-22
11.	GKS Tychy	18	23	32-30
12.	Zagłębie Sosnowiec	18	22	22-25
13.	Górnik Łęczna	18	19	27-27
14.	Resovia	18	17	20-30
15.	Chojniczanka Chojnice	18	15	20-30
16.	Odra Opole	18	15	23-35
17.	Skra Częstochowa	18	15	10-27
18.	Sandecja Nowy Sącz	18	14	15-27

NAJWIĘCEJ MINUT NA BOISKU

1860 - Maciej Gostomski
1844 - Serhij Krykun
1725 - Egzon Kryeziu
1683 - Daniel Dziwniel
1650 - Marcin Biernat
1620 - Damian Zbozień
1504 - Damian Gąska
1434 - Łukasz Grzeszczyk
1363 - Wiktor Łychowydko
1185 - Souleymane Cissé

Wisła nadal z Grupą Azoty Puławy

Współpraca Klubu Sportowego Wisła Puławy z Grupą Azoty Zakładami Azotowymi Puławy będzie trwała przez kolejne trzy sezony. Obie strony podpisały nową umowę sponsorską.

- Mam ogromną przyjemność w imieniu zarządu Grupy Azoty Puławy przekazać radosną informację o tym, że podpisujemy nową umowę sponsorską - mówi wiceprezes Grupy Azoty Puławy Jacek Janiszek. - Wisła to klub wielosekcyjny, który w swoich szeregach ma wielu znakomitych ambasadorów naszej firmy. To klub, który szkoli dzieci i młodzież ze społecznością zaangażowanych rodziców. Tutaj na stadionie mamy piękne imprezy z udziałem okolicznych drużyn. To wszystko sprawia, że ta współpraca, która trwa od kilkudziesięciu lat, będzie kontynuowana przez najbliższe trzy lata. Mamy w niej



Uroczysty i ważny moment, w który okazało się, że Wisła Puławy nadal będzie współpracowała z Grupą Azoty Zakładami Azotowymi Puławy (od lewej): Paweł Wójcik, Jacek Janiszek, Piotr Owczarzak, Piotr Włodarczyk

znakomite doświadczenia, zdarzyły się także doświadczenia gorsze, ale za każdym razem klub wykonuje progres i radzi sobie z kłopotami. Wiemy, że w tym roku klub radzi sobie znakomicie i to też był dodatkowy impuls, aby zarząd Grupy Azoty Puławy podjął tę decyzję. Te trzy lata,

które zabezpieczamy finansowo, to trzy lata, podczas których klub będzie miał spokój w organizowaniu się, prowadzeniu codziennej działalności i osiąganiu coraz lepszych wyników. Dziękuję zarządowi klubu za świetną współpracę, za to, że klub jest świetnie prowadzony, zorganizowany.

Trzymajmy wszyscy kciuki i cieszymy się z coraz lepszych wyników, które jestem przekonany w najbliższym czasie zostaną osiągnięte - dodaje.

Zadowolenia nie krył prezes zarządu Wisły Piotr Owczarzak: - W imieniu zarządu, zawodników, trenerów, rodziców oraz całej społeczności klubu

chciałem bardzo podziękować panu prezesowi za udzielone wsparcie. Bez tej pomocy, zaangażowania sponsora nasza działalność nie mogłaby się odbywać w takim zakresie. To dla nas bardzo ważne. Historia klubu jest ściśle związana z zakładami od dziesiątek lat, a hasło, które towarzyszy nam od wielu lat „Zawsze Razem” - dziś wybrzmiewa jeszcze mocniej. W tych trudnych czasach sponsor był zawsze z nami, zawsze mogliśmy na niego liczyć. Mam nadzieję, że wyniki sportowe będą coraz lepsze, a klub będzie wchodził na coraz wyższy poziom sportowy i organizacyjny. Mam przekonanie, że idziemy we właściwym kierunku - mówi Owczarzak.

Wiceprezes Wisły Paweł Wójcik podkreślił, że moment podpisania umowy jest nieprzypadkowy. - To wyjątkowa data. Za chwilę klub będzie obchodził stulecie działalności. Runda w wykonaniu seniorów daje pewne nadzieje. Głośno o tym nie mówiliśmy, ale dziś możemy

mówić też o tym, że idą za tym konkretne cele sportowe - przyznaje.

- Wisła to klub wielosekcyjny. Jestem wyróżniony, bo jest tu wielu bardzo dobrych trenerów, starszych ode mnie, bardziej doświadczonych, a ja ich tutaj reprezentuję - mówi Mariusz Pawlak, trener pierwszego zespołu. - Podziękowania za wsparcie dla sponsora, bo czekaliśmy na ten dzień. Sport łączy to, co najważniejsze, całą naszą społeczność. Ta runda była dla nas udana, ale niedosyt zawsze będzie, bo ambicje każdy z nas ma. Chcieliśmy zdobyć jak najwyższe miejsce, było blisko trzeciej pozycji, ale jak pokazują nawet mistrzostwa świata, trzeba grać do ostatniej sekundy. Jesteśmy zadowoleni, ale nasze ambicje każą myśleć o grze o coś więcej na wiosnę. Trzeba w piłce pokory i my ją mamy, ale pewność siebie na pewno po dzisiejszym dniu u nas wzrośnie - kończy.

Duże zmiany w Podlasiu

Piłkarze z Białej Podlaskiej wygrali 4:2 z drugim zespołem po rundzie jesiennej IV ligi mazowieckiej.

W Mińsku Mazowieckim Podlasie ograło Mazovię. Trzy trafienia zaliczyli zawodnicy testowani. W sumie było ich sześciu. Bramkę zdobył również Dawid Nojszewski, który jest autorem pierwszego gola na nowym stadionie w Białej Podlaskiej. Gracz pozyskany z Pogoni Siedlce na inaugurację obiektu trafił do siatki w starciu z Wieczystą Kraków (1:1).

- Był to mecz typowo pod kątem selekcyjnym. Sprawdzaliśmy sześciu zawodników, którzy teoretycznie mogą do nas dołączyć. Po szybkiej analizie kilkanaście minut po końcowym gwizdku mogę powiedzieć, że jesteśmy zainteresowani jednym graczem. Straciliśmy gole po stratach w środku pola. Mogliśmy strzelić więcej goli, ale na ten moment nie jest to najważniejsza kwestia. Interesowała nas przede wszystkim postawa indywidualna poszczególnych graczy - mówi Artur Renkowski.



Bialczanie ograł 4:2 Mazovię Mińsk Mazowiecki. Trzy gole zdobyli zawodnicy testowani (fot. Kamil Sulej)

Szkoleniowiec Podlasia nie mógł skorzystać z wielu graczy. W tym momencie niezdolni do gry są: Arkadiusz Kot, Tomasz Andrzejuk, Brian Galach, Jan Kozłowski, Jarosław Kosieradzki, Mateusz Chyła. Pozostali dostali wolne. W kadrze zabrakło takich graczy jak: Jakub Kobyliński, Kacper Dmitruk, Gabriel Mierzwiński, Borys Piotrowski, Jakub Furman, Adam Maciąg.

Mazovia Mińsk Mazowiecki - Podlasie Biała Podlaska 2:4 (0:1)

Bramki: zaw. testowany II, zaw. testowany IV, zaw. testowany V, Nojszewski.
Podlasie: zaw. testowany I - zaw. testowany II, Koryciński, Salak, zaw. testowany III, Pigiel, Sikora, Bahonko, Kurowski, zaw.

testowany IV, Wojczuk. Ponadto grali: zaw. testowany V, zaw. testowany VI, Podstolak, Spring, Nojszewski, Sweeklej.

Ostatni tydzień zajęć

Przed piłkarzami pięć jednostek treningowych.

Biało-zieloni będą ćwiczyć codziennie od wtorku do piątku. Zakończeniem tegorocznych zajęć będzie wewnętrzna gra kon-

trolna, która została zaplanowana na sobotę na godz. 10:00.

Osiem sparingów

Znany plany Podlasia w okresie przygotowawczym. Zespół wznowi zajęcia 9 stycznia. Przed ekipą osiem tygodni pracy, by jak najlepiej przygotować się do rewanżów.

Ekipa Renkowskiego rozegra osiem sparingów. W tym momencie trwają poszukiwania jednego partnera na grę 15 lutego. Nasi z Legionovią Legionowo i Pogonią Grodzisk Mazowiecki zagrają na wyjazdach. Nie zostało ustalone jeszcze miejsce spotkania z Pogonią Siedlce. Pozostałe boje odbędą się w grodzie nad Krzną.

PLAN SPARINGÓW

21.01., Legionovia Legionowo
28.01., Avia Świdnik
01.02., Pogoń Siedlce
04.02., Huragan Międzyz. Podl.
11.02., Pogoń Grodzisk Maz.
15.02., Rywal do ustalenia
18.02., Tur Bielsk Podlaski
25.02., Mazovia Mińsk Maz.

Duże zmiany

To już pewne. Wiosną nie zobaczymy sześciu graczy,

którzy w pierwszej rundzie przywdziewali koszulki Podlasia.

- Na ten moment nie chcę mówić imion i nazwisk, ale w najbliższym czasie wszystko będzie jasne - mówi szkoleniowiec.

Będą kolejni?

Być może to nie koniec odejść.

- Być może jeszcze kadra się zmieni. Niewykluczone, że z zespołu, który miałem do dyspozycji jesienią odejdzie jeden, a może dwóch graczy - mówi Renkowski.

Będą nowi

Jak przyznaje szkoleniowiec, wkrótce ogłaszane będą nazwiska nowych zawodników.

- Mamy dogadanego pomocnika oraz napastnika. Obecnie intensywnie pracujemy nad kolejnymi trzema. Mogę zdradzić, że chodzi o defensora, bramkarza oraz zawodnika odpowiedzialnego za strzelanie goli - mówi opiekun bialczan.

mp

Orlęta: odchodzi Kaczyński, w klubie postawią na młodzieżowców

Piłkarze na urlopach, trener w Portugalii

Orlęta są już po okresie roztrenowania. W czwartek zawodnicy, sztab i władze klubu spotkały się na pożegnalnej kolacji. Spotkają się 10 stycznia, ale już od 27 grudnia zaczną trenować indywidualnie, według przygotowanych przez trenera „rozpisek”. Sam szkoleniowiec zaś udał się na kurs do Portugalii, gdzie poszerza wiedzę i warsztat pod okiem najlepszych światowych edukatorów. Zajęcia trwają od 8 do 22.

Wiosną w biało-zielonych barwach nie zobaczymy Sebastiana Kaczyńskiego. Zawodnik bliski jest przejścia do Mazovii Mińsk Mazowiecki. Spowodowane jest to głównie powodami rodzinnymi: zdobywca 6 goli w rundzie jesiennej wziął niedawno ślub i, w związku m.in. z pracą żony, przenosi się na Mazowsze. Sportowo nie jest to regres: jego nowy klub jest dobrze zorganizowa-



Sebastiana Kaczyńskiego najprawdopodobniej nie zobaczymy wiosną w biało-zielonej koszulce. Jesienią długo zmagał się z kontuzją, ale i tak sześć razy trafił do siatki rywali. Potrzebował na to tylko 513 minut

ny, gra w silnej IV lidze, jest drugi z jednym punktem straty do lidera... Jedno jest pewne: znaleźć zastępstwo na tym sportowym poziomie będzie dość trudno.

Szkielet drużyny zostaje

Nie jest tajemnicą, że dobra postawa drużyny skupiła uwagę wielu zamożniejszych

klubów m.in. na Michale Kobiałce, Mateuszu Ozimku, Arkadiuszu Duchnowskim, jednak wszyscy oni mają obowiązujące kontrakty i propozycje musiałyby być zupełnie „nie do odrzucenia” pod względem finansowym, żeby się nad nimi pochylać. Na razie nic nie wskazuje na jakiś większy exodus piłkarzy.

Jest pole manewru

Trudniej przewidzieć co będzie z piłkarzami pełniącymi rolę zmienników: Jakub Zając jest zawodnikiem wypożyczonym, może być odwołany do macierzystego klubu, Alex Tafara Madembo początkowo permanentnie zawodził, ale w ostatnim meczu rundy wykazał, że być może warto dać mu kolejne szanse. Nie jest tajemnicą, że Vahe Mnatsakanyan chciałby otrzymywać znacznie więcej szans, niewiele wskazuje, żeby tak stało się w Radzynie, więc wszystkie pomysły i propozycje zostaną poważnie rozpatrzone.

Jak szukać, to młodych

Sztab skoncentrowany będzie na poszukiwaniach wzmocnień na pozycji stopera (los był łaskawy i ani Duchnowski, ani Szymon Kamiński nie złapali ani kontuzji, ani nadmiaru kartek, wiosną może być inaczej...), napastnika w miejsce Kaczyńskiego (choć Piotr Kuźma ma za sobą przyzwoitą rundę i może, także jako wychowanek i młodzieżowiec, zrobić kolejny krok w klubowej hierarchii...) Dobrze byłoby mieć jeszcze jednego golkipera,

Runda w liczbach:

Punktów: 32
Gole: 27:21
Najwięcej goli: 7: Arkadiusz Maj, Michał Kobiałka, 6: Sebastian Kaczyński
Najwięcej asyst: 6: Mateusz Ozimek, 4: Patryk Szymala
Najwięcej minut: 1530 (wszystkie możliwe!) Szymon Kamiński
Najwięcej żółtych kartek: 5: Ernest Skrzyński, 4: Arkadiusz Korolczuk (policzył facebook Orlęta)

bo nawet jesienią były mecze, w których Andrej Bubentsov siedział na ławce z kontuzją, byle rywal się nie zorientował... Choć kilka osób już mówiło, że w razie pełnej tragedii do bramki może wejść Kamiński i pewnie sobie poradzi. Ale nikt woli nie sprawdzać.

Wiadomo również, że preferowani będą przy transferach i kształtowaniu kadry młodzieżowcy. Orlęta, mające jeden z najmniejszych budżetów, planują skoncentrować się na zdobyciu dotacji z Pro Junior System: programu, który premiuje kluby wystawiające młodzieżowców i wychowanków. Wydaje się, że duży zapas punktów zebranych jesienią

Plan sparingów

Mecze grane „u siebie” rozgrywane będą na sztucznym boisku w Lubartowie. Godziny będą podawane na bieżąco

14 stycznia: Broń Radom
21 stycznia: Avia Świdnika
28 stycznia: Stal Poniatowa
4 lutego: Mazovia Mińsk Mazowiecki
11 lutego: Victoria Sulejów
18 lutego: Pogoń Siedlce i Pogoń II Siedlce (dwa mecze)
25 lutego: Świdnicanka
4 marca: rusza liga, pierwszym rywalem Wiązownica

Wybrane statystyki:

Rzuty karne: dla Orląt 0, dla przeciwników 5 (jeden obroniony). Zawodnicy Stali Stalowa Wola egzekwowali 13 jedenastek, Wieczystej 9. Żółte kartki: Orlęta 35, najmniej w lidze. Najwięcej: Korona II Kielce 59 żółtych i 3 czerwone. Kartki dla trenera się nie liczą.

pozwała myśleć o przyjęciu takiej strategii. Obecnie Orlęta są nieznacznie poza nagradzaną czwórką.

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Czy Polskę stać na awans?

Już we wtorek ostatni mecz w grupie rozegrają piłkarze reprezentacji Polski. Rywalem będzie Argentyna. Czy podopiecznych Czesława Michniewicza stać na wywalczenie promocji do fazy pucharowej?



Piotr Bocian, kierownik Cisowianki Drzewce
Polska - Argentyna 2:1

Wierzę mimo wszystko w wygraną Polaków. Może nie zaczęliśmy najlepiej, ale nasi nabierają wiatru w żagle. Nie będzie to łatwe zadanie, ale jak pokazało wiele drużyn na Mundialu - nie ma rzeczy niemożliwych.



Emil Mazurkiewicz, kierownik Opolanina Opole Lub.
Polska - Argentyna 1:1

Jeżeli nie poprawimy naszej gry z przodu, ciężko nam będzie o korzystny rezultat. Uważam, że z takim zespołem jak Argentyna nie damy też rady bronić się przez 90 minut, oddając im inicjatywę i czekając na tą jedną kontry. Liczę jednak po cichu, że ta kadra rośnie z meczu na mecz.



Dawid Kuźma, były bramkarz Lewartu Lubartów
Polska - Argentyna 1:1

Obie drużyny grają o awans z grupy. Spodziewam się otwartego meczu ze strony Argentyny. Polska jeszcze nie straciła gola na tym turnieju. To dobry prognostyk. Strzelcami bramek będą kapitanowie obu drużyn, czyli Lionel Messi i Robert Lewandowski.



Jan Czapla, zawodnik Wisły Puławy
Polska - Argentyna 1:1

Myślę, że zdołamy wywalczyć punkty z zespołem Lionela Messiego. Po meczu z Arabią Saudyjską widać, że potrafimy grać dobry, ofensywny futbol. Mam nadzieję, że z Argentyną zaangażowaniem i wolą walki nie przegramy tego spotkania, przez co wyjdziemy z grupy.



Dawid Retlewski, zawodnik Wisły Puławy
Polska - Argentyna 1:0

Reprezentacja Polski sprawi niespodziankę z Argentyną i dostanie się do 1./8 finału. Wierzę w biało-czerwonych i może gramy bardzo pragmatycznie, ale to będzie skuteczne. Triumfujemy po trafieniu Roberta Lewandowskiego.



Krystian Puton, zawodnik Wisły Puławy
Polska - Argentyna 1:1

Typuję bramkowy remis. Argentyna ma topową drużynę narodową i będzie przeważała przez większość meczu, ale jak pokazały dwa dotychczasowe boje naszej reprezentacji, zawsze mamy co najmniej jedną klarowną okazję. Wierzę, że będziemy potrafili ją wykorzystać.



Patryk Suszek, sekretarz Powiślaka Końskowola
Polska - Argentyna 1:1

Argentyna po zwycięstwie z Meksykiem będzie dążyła do zwycięstwa w naszej grupie, jednak Polska również nie odda tego meczu bez walki.



Adrian Paluchowski, zawodnik Wisły Puławy
Polska - Argentyna 1:1

Staniemy z tyłu i będziemy szukać okazji z kontry. Z Argentyną nie możemy pójść na wymianę ciosów, gdyż może to się źle skończyć. Myślę, że czeka nas podobne spotkanie jak z Meksykiem. Będziemy grać zachowawczo, ale to przyniesie skutek.



Sławomir Kłys, zawodnik Hetmana Gołęb
Polska - Argentyna 0:3

Uważam, że przegramy to stracie ponieważ Argentyna to jeden z głównych faworytów do wygrania turnieju. Dysponują wielkim potencjałem i wydaje mi się, że nie mamy z nimi większych szans. Dodatkowo mają wielką siłę rażenia. Ich atak jest imponujący. Przede wszystkim mają Messiego - najlepszego piłkarza na świecie, który sam potrafi wygrywać mecze.

mp

Coraz mniejsze długi. Lewart pnie się w hierarchii

Piłkarze z Lubartowa mogą być z siebie zadowoleni. Gracze Grzegorza Białka na trzy kolejki przed zakończeniem rundy zasadniczej IV ligi mają zapewnioną grę w grupie mistrzowskiej w zmaganiach wiosennych.

Biało-niebiescy mają 10 punktów przewagi nad Powiślakiem Końskowola i matematycznie nie ma szans, by ekipa spod Puław wyprzedziła Krystiana Żelisko i spółkę. Lubartowianie zajmują trzecie miejsce w tabeli. W ostatnim spotkaniu w tym roku ekipa rozbiła 8:2 Motor II Lublin. - Dostałem wiele telefonów z pytaniem, czy to nie pomylka. Część osób widziała nasz wynik na stronie Wspólnoty Lubartowskiej i chcieli potwierdzenia, czy aby redaktor nie popełnił błędu - śmieje się Białek.

Jego podopieczni ostatnie zajęcia odbyli w minioną środę. Przygotowania rozpoczniemy 9 stycznia. - Czekamy nas kilka tygodni przerwy. Zawodnicy otrzymali zalecenia, by dbali o formę



Trzecia siła ligi - Lewart Lubartów (fot. Piotr Wołowik)

fizyczną. Mają do dyspozycji siłownię u Jakuba Adamczyka w MKS-ie, a z tego co wiem, większość występujących w rozgrywkach halowych w Lubartowie i Lublinie. Znam moich graczy i wiem, że nie ma w kadrze takiego, który przez ten ponad miesiąc będzie leżał przed telewizorem i zjadał się kebabami. To świadomości sportowcy - dodaje.

Lewart w okresie przygotowawczym rozegra aż dziewięć gier kontrolnych. Wszystkie odbędą się na obiekcie ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie. - Przed nami sporo grania. To normalne działanie, bo każdy zawodnik woli wybiegać swoje minuty podczas spotkania, a nie podczas zajęć. Sparing jest również nagrodą

za codzienną pracę wykonywaną na treningach - mówi.

Białek podkreśla, że na dzień dzisiejszy nie będzie wielkich ruchów kadrowych. Dobrą wiadomością będzie powrót do treningów ostatnio kontuzjowanych: Paweł Zieliński, Damian Kuzioła oraz Daniel Gliniak. - Pierwszy z nich miał problemy z więzadłami w kola-

nie. „Crafcz” narzekał na staw skokowy, zaś „Glina” miał operację więzadeł krzyżowych - wymienia. Wydaje się, że żaden z ważnych zawodników nie będzie wyjeżdżał na testy. - Przed nami jeszcze jedno spotkanie, tuż przed świętami - dodaje.

Nowi zawodnicy? - Nie mam żadnej listy. Plan jest taki, by wygrać klasyfikację Pro Junior

PLAN PRZYGOTOWAŃ LEWARTU

29.01., Janowianka Janów Lub.
04.02., Chełmianka Chełm
11.02., Cisowianka Drzewce
15.02., Ruch Ryki
18.02., Huragan Między. Podl.
25.02., Stal Kraśnik
04.03., Sparta Rejowiec
11.03., Świdniczanka Świdnik
18.03., Górnik II Łęczna

System. Będziemy chcieli coraz śmielej wprowadzać młodzież. Być może pojawią się nowi gracze, ale to tylko pod warunkiem, że będą to wzmocnienia, a nie uzupełnienia kadry - mówi Białek.

Do niedawna Lewart miał spore problemy finansowe. Jak wygląda sytuacja na dzień dzisiejszy. - Ciągną się za nami długi, ale chcemy z nich powoli wychodzić. Idziemy w dobrym kierunku. Są zobowiązania związane z trzecią ligą, ale w najbliższym czasie powinniśmy się z tym uporać. Czekamy na ten moment, kiedy klubowe konto będzie świeciło się na zielono - kończy.

mp

PUL

ROZMOWA Z Edmundem Koperwasem, trenerem Gromu Kąkolewnica

Modłę się, żeby nikt nie odszedł. Chcemy mistrzostwa

Na półmetku rozgrywek w Klasie Okręgowej najlepszy jest Grom Kąkolewnica. Ekipa Edmunda Koperwasa ma 36 punktów i o 3 „oczka” więcej od Lutni Piszczac. Czy biało-zieloni po raz drugi z rzędu wygrają ligę. Czy w następnym sezonie będą występować w IV lidze?



Atakujecie czwartą ligę?

- Nie wiem. W sobotę mamy zakończenie rundy w swoim gronie. Podejrzewam, że dopiero za kilka tygodni, może na początku stycznia będziemy wiedzieli, jaka czeka nas przyszłość. Wiadomo, że w piłce nożnej bardzo dużą rolę odgrywają pieniądze. W poprzednim sezonie Grom wywalczył mistrzostwo, ale nie zdecydował się na występy o ligę wyżej. Jak będzie teraz? Nie wiem. Przede wszystkim rozmawiamy na półmetku rozgrywek. Do końca sezonu zostało jeszcze cała runda wiosenna.

Ale jako zespół, walczyście o mistrza?

- Po raz drugi z rzędu. Mamy mocny skład, więc wypadałoby walczyć o mistrzostwo. Warunkiem jest również utrzymanie całej kadry. A czy tak będzie? Na ten moment ciężko powiedzieć. Wiem, że nie będziemy faworytami.

Dlaczego?

- Z tego, co słyszałem, Lutnia Piszczac i Victoria Parczew mają chrapkę na wywalczenie

promocji. Po cichu wiem, że będą się zbroić. Ja modłę się, żeby nikt nie odszedł.

A kto może odejść?

- Nie wiem. Wszystko będzie zależne od finansów.

Niedawno Damian Kaczmarek mówił w wywiadzie, że może być to jego ostatni sezon w Gromie...

- Widziałem ten artykuł. Znając Damiana, wierzę, że zostanie z nami. Myślę, że podoba mu się w Kąkolewnicy i pogra na chwałę Gromu. Może jeszcze inaczej. Zrobię wszystko, by nie odszedł.

Ktoś przyjdzie?

- Jeszcze za wcześniej na te sprawy.

Przed sezonem wróciłeś na ławkę. Chyba brakowało Ci Gromu?

- Oczywiście. Musiałem zawieść swoją pracę ze względów zdrowotnych. Moją rolę przejął Kamil Korniluk i poprowadził zespół do mistrzostwa. Przed sezonem zdecydowałem się wrócić do ekipy z Kąkolewnicy. Jestem w klubie ponad

siedem lat. Większość zawodników znam od czasów gry w ekipach młodzieżowych.

Zgodzisz się ze stwierdzeniem, iż tegoroczna liga jest bardzo silna?

- Dokładnie. Oprócz nas o czołowe miejsca biją się: Victoria, Lutnia, ŁKS Łazy. Liga jest o wiele silniejsza niż przed rokiem. W poprzednim sezonie nie mieliśmy godnego rywala w wyścigu o mistrzostwo.

Dużą wartością dodaną był powrót Dominika Rycaja?

- Oczywiście. Wrócił do nas po pobycie w trzecioligowych Orłętach Radzyń Podlaski. „Rycek” jest motorem napędowym naszej ekipy.

Da się zauważyć, że coraz mocniej naciska młodzież...

- Wypada się nam tylko cieszyć. Już widać pracę z dziećmi w naszym klubie. Grom Kąkolewnica jest nielicznym przedstawicielem w regionie, który szkoli od najmłodszych do juniorów starszych. Myślę, że za kilka lat będą jeszcze większe efekty szkolenia. Trzeba pamiętać, że bracia Muszyńscy czy Karol Kosel nie będą grali wiecznie.

Patrząc na waszą ekipę przez pryzmat ostatnich lat, fundamentem jest stabilizacja?

- Trafiłem w punkt. Lecyk, Samociuk, Zielińscy, Kanatek, Kaczmarek, Marczuk, Muszyńscy. Strzałem w „dziesiątkę” było pozyskanie i trafność transferów, które dokonaliśmy półtora roku temu. Pozyska-

liśmy Piotrką Madejskiego, „Rycka”, Mariusz Lecyk.

Jak będzie wyglądał okres przygotowawczy?

- Spotkamy się w połowie stycznia. Będziemy pracowali na własnych obiektach. Mamy do dyspozycji oświetlone boisko. To bardzo pomaga, bo będziemy mogli ćwiczyć na pełnowymiarowym placu przy światłach. W planach mamy gry kontrolne. Zagramy z: Bugiem Hanna, Podlasem II Biała Podlaska, Az-Budem Komarówka Podlaska i Krzną Rzeczyca.

Ja wiem, ale większość nie. Dlaczego wiosną nie prowadziłeś zespołu?

- Dopadł mnie koronawirus. Już podczas ostatniego meczu rundy jesiennej czułem się źle. Przechorowałem, ale tuż przed startem wiosny ponownie wyszedł mi wynik dodatki. Czułem się fatalnie. Tak naprawdę cały czas dochodzę do siebie. Sił dodaje mi piłka nożna.

LICZBY GROMU

36 - punkty
11 - zwycięstw
3 - remisy
1 - porażka
51 - gole zdobyte
12 - gole stracone
7 - zwycięstwa u siebie
1 - remisy u siebie
1 - porażki u siebie
4 - zwycięstwa na wyjeździe
2 - remisy na wyjeździe
0 - porażki na wyjeździe
30 - gole zdobyte u siebie
21 - gole zdobyte na wyjeździe
8 - gole stracone na wyjeździe
21 - gole zdobyte na wyjeździe

mp

Najlepsi z najlepszych



Damian Kaczmarek (z piłką) w ośmiu meczach zachował czyste konto. Obok Kacper Waniowski z Victorii Parczew, który jesienią trafił do siatki 16 razy



Mariusz „Bomba” Lecyk jest najlepszym strzelcem ligi. Zawodnik Gromu trafił do siatki 18 razy



Rafał „Rufus” Goławski przewodzi wśród najlepszych asystentów. Gracz Kuja-wiaka Stanin zaliczył 15 kluczowych podań przy bramkach kolegów

Runda jesienna w Klasie Okręgowej za nami. Dzięki bramkarzowi Gromu Kąkolewnica prezentujemy statystyki najlepszych strzelców, asystentów oraz bramkarzy. Zapraszamy do lektury.

CZyste konta bramkarzy

8 - Damian Kaczmarek (Grom)
4 - Dominik Dąbrowski (ŁKS Łazy)
4 - Marcin Dzido (Sokół)
3 - Kacper Gołacki (Victoria)
3 - Krystian Kęnder (Kujawiak)
3 - Karol Makaruk (Tytan)
3 - Krzysztof Stężala (Az-Bud)

Asystenci

15 - Rafał Goławski (Kujawiak)
15 - Mateusz Wysokiński (ŁKS Łazy)
10 - Kamil Bogucki (Az-Bud)
9 - Dominik Rycaj (Grom)
8 - Kacper Marczuk (Grom)
8 - Robert Wołoszka (Bad Boys)
7 - Radosław Cieślak (Unia K.)
7 - Jakub Kuczyński (Lutnia)

NAJSKUTECNIEJSI

18 - Mariusz Lecyk (Grom)
16 - Kacper Waniowski (Victoria) (2k)
15 - Daniel Osiak (Kujawiak) (2k)
14 - Mateusz Wysokiński (5k)
13 - Damian Artymiuk (Lutnia) (4k)
13 - Adrian Hołownia (Lutnia)
10 - Sebastian Ostapiuk (Agrotex) (1k)
9 - Tomasz Tuttas (Lutnia) (1k)
8 - Maciej Kania (Bad Boys)
8 - Sebastian Koczkojad (Unia Ż.) (1k)
8 - Marcin Mróz (Az-Bud) (1k)
8 - Igor Paczuski (Az-Bud)
7 - Aleks Kaliński (Orzeł) (2k)
7 - Mateusz Olszewski (ŁKS Łazy)
7 - Kamil Oniszcuk (Tytan) (1k)
7 - Radosław Szustek (ŁKS Łazy)

(*w nawiasie po nazwie drużyny ilość bramek strzelonych z rzutów karnych)

mp

MINUTY ZAWODNIKÓW

1350 - Damian Kaczmarek
1300 - Dominik Rycaj
1232 - Jakub Płudowski
1217 - Mariusz Lecyk
1138 - Piotr Zieliński
1102 - Bartłomiej Siudaj
1038 - Kacper Marczuk
1000 - Piotr Madejski
969 - Karol Kosel
889 - Łukasz Samociuk
818 - Mateusz Muszyński
800 - Paweł Muszyński
731 - Dawid Kanatek
683 - Rafał Zieliński
319 - Piotr Tkaczyński
85 - Mateusz Wójcik
74 - Aleksander Kot
25 - Dawid Niedźwiecki
25 - Aleksander Ozimiński

KLASYFIKACJA ASYSTENTÓW

9 - D. Rycaj
8 - K. Marczuk

BIA

5 - M. Lecyk, P. Muszyński
4 - B. Siudaj
2 - P. Zieliński
1 - D. Kanatek, M. Muszyński, J. Płudowski, Ł. Samociuk, R. Zieliński
13 - bramki bez asysty (najwięcej w całej lidze)

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

18 - M. Lecyk
5 - D. Rycaj, B. Siudaj
3 - D. Kanatek, K. Marczuk, P. Muszyński, Ł. Samociuk, M. Wójcik
2 - P. Zieliński
1 - K. Kosel, P. Madejski, M. Muszyński, J. Płudowski, P. Tkaczyński, R. Zieliński

BRAMKI STRACONE W RUNDZIE

Razem: 12 (najmniej w całej lidze)

I połowa: 5 (41.6%)

1' - 15': 1 (8.3%)

16' - 30': 3 (25%)
31' - 45': 1 (8.3%)
45' +: 0

II połowa: 7 (58.4%)

46' - 60': 1 (8.3%)
61' - 75': 5 (41.6%)
76' - 90': 0
90' +: 1 (8.3%)

CZYM TRACILIŚMY

Lewa noga: 2 (16.6%)
Głowa: 3 (25%)
Prawa noga: 7 (58.4%)

BRAMKI STRACONE PO STAŁYCH FRAGMENTACH GRY

Rzut karny: 0
Rzut różny: 1 (8.3%)
Rzut wolny: 2 (16.6%)

BRAMKI ZDOBYTE W RUNDZIE JESIENNEJ:

Razem: 51

I połowa: 19 (37.2%)

1' - 15': 8 (15.6%)
16' - 30': 4 (7.8%)
31' - 45': 7 (13.7%)
45' +: 0

II połowa: 32 (62.8%)

46' - 60': 9 (17.6%)
61' - 75': 11 (21.5%)
76' - 90': 10 (19.6%)
90' +: 2 (3.9%)

CZYM STRZELALI

Lewa noga: 10 (19.6%)
Głowa: 5 (9.8%)
Prawa noga: 36 (70.5%)

BRAMKI ZDOBYTE PO STAŁYCH FRAGMENTACH GRY

Razem: 16 (31.3%)
Rzut karny: 3 (5.8%)
Rzut różny: 8 (15.6%)[najwięcej w lidze]
Rzut wolny: 5 (9.8%)

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Został tylko finał

W przedostatnią niedzielę listopada odbył się ostatni eliminacyjny turniej w ramach tegorocznego Otwartego Grand Prix Puław w tenisie stołowym.

Tym razem rywalizowano w poszczególnych kategoriach wiekowych oraz deblowym turnieju open. W poszczególnych grupach najlepsi okazali się: Kamil Gołębiowski, Radosław Poświatowski, Łata Mirosław oraz duet Mariusz Dydo/Tomasz Ciurkowski. Zakończeniem tegorocznych zmagani będzie turniej finałowy, który został zaplanowany na 11 grudnia. Odbędzie się w hali ZSO nr 1 im. KEN przy ul. Kaniowczyków w Puławach. Początek o godz. 10:00.

WYNIKI OSTATNIEGO TURNIEJU

KATEGORIA 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Cisowianka Drzewce), 2. Mariusz Dydo (Puławy), 3. Piotr Woźniak (Cisowianka Drzewce), 4. Kacper



Starcie Kamila Gołębiowskiego i Leszka Gawidziela z Piotrem Bocianem i Radosławem Poświatowskim

Woźniak (Opole Lubelskie), 5. Emil Matraszek (Końskowola), 6. Grzegorz Wołowik (Parczew), 7. Piotr Brzezicki (Szańków), 8. Olaf Cyrankiewicz (Lublin), 9. Mateusz Sikora (Puławy), 10. Adam Janoszyk (Puławy).

KATEGORIA 40-55 LAT

1. Radosław Poświatowski (Puławy), 2. Artur Zając (Puławy), 3. Mariusz Cyrankiewicz (Lublin), 4. Leszek Gawidziel (Cisowianka Drzewce), 5. Robert Kalita (Lublin), 6. Tomasz Ciurkowski (Puławy), 7. Mirosław Korpysz (Paszenki), 8. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 9. Waldemar

Mularski (Kazanów), 10. Aleksander Sluszariew (Parczew).

KATEGORIA 56 LAT I STARSI

1. Mirosław Łata (Opole Lubelskie), 2. Marek Taczalski (Zakrzówek), 3. Sławomir Skrzęta (Końskowola), 4. Stanisław Kowalczyk (Puławy), 5. Mirosław Olszewski (Parczew), 6. Leszek Matraszek (Końskowola).

DEBEL

1. Tomasz Ciurkowski i Mariusz Dydo, 2. Kamil Gołębiowski i Leszek Gawidziel, 3. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 4. Emil Matraszek i Kacper Woźniak, 5-6. Mariusz Cyrankiewicz i Olaf

Cyrankiewicz, Robert Kalita i Dariusz Smaga, 7-8. Mirosław Łata i Marek Taczalski, Artur Zając i Leszek Matraszek, 9-12. Mirosław Olszewski i Piotr Brzezicki, Adam Janoszyk i Mateusz Sikora, Mirosław Korpysz i Grzegorz Wołowik, Sławomir Skrzęta i Stanisław Kowalczyk.

W TURNIEJU FINAŁOWYM WYSTĄPIĄ

KATEGORIA 16-39 LAT

Kamil Gołębiowski, Mateusz Gąciarski, Mariusz Dydo, Piotr Bocian, Emil Matraszek, Kacper Woźniak.



Kamil Gołębiowski wygrał wśród najmłodszych. Tutaj w walce z Mariuszem Dydo (z lewej)

KATEGORIA 40-55 LAT

Andrzej Krężel, Radosław Poświatowski, Tomasz Ciurkowski, Robert Kalita, Dariusz Smaga, Ryszard Zawadzki, Waldemar Mularski, Artur Zając. Rezerwa: Mariusz Cyrankiewicz, Piotr Mitruczuk, Marek Ciurkowski.

56 LAT I STARSI

Bogdan Grzybek, Stanisław Kowalczyk, Leszek Matraszek, Sławomir Skrzęta, Marek Taczalski.

OPEN

Kamil Gołębiowski, Radosław Poświatowski, Emil Matraszek,

Piotr Bocian, Robert Kalita, Tomasz Ciurkowski, Waldemar Mularski, Bogdan Grzybek, Dariusz Smaga, Ryszard Zawadzki, Mariusz Dydo, Artur Zając, Kacper Woźniak, Leszek Matraszek, Marek Taczalski, Tomasz Włodarczyk. Rezerwa: Sławomir Skrzęta, Piotr Mitruczuk, Stanisław Kowalczyk.

DEBEL

Grzybek/Smaga, Poświatowski/Bocian, Zawadzki/Mitruczuk, Dydo/Ciurkowski, E. Matraszek/Woźniak.

mp

Uściński, Chrzanowski, Sadurski, Strzelecki i Kaniewski najlepsi

20 listopada w siłowni Ogniska TKKF Relax mieszczącej się w Puławach przy ul. Niemcewicza 3 odbyła się kolejna edycja Otwartych Mistrzostw Puław w trójboju siłowo-sprawnościowym.

Rywalizacja odbywała się w pięciu kategoriach wagowych i rozgrywana była w trzech bojach: wyciskaniu sztangi leżąc, podciąganiu na drążku i uginaniu ramion na poręczach. W poszczególnych grupach triumfowali: Sylwester Uściński, Damian Chrzanowski, Paweł Sadurski, Paweł Strzelecki i Andrzej Kaniewski. - W tym miejscu chcielibyśmy również podziękować miastu Puławy, z którego budżetu impreza została dofinansowana i mogła w ogóle dojść do skutku - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów zmagani.



Najlepsi zawodnicy Otwartych Mistrzostw Puław w trójboju siłowo-sprawnościowym

WYNIKI KOŃCOWE

KATEGORIA 70 KG

1. Sylwester Uściński (Puławy) - 80 kg - 16 - 40
2. Marek Dyś (Puławy) - 75 kg - 12 - 20

3. Paweł Choroś (Puławy) - 70 kg - 10 - 25
4. Adam Wiczorek (Puławy) - 65 kg - 8 - 15

(*po imieniu i nazwisku, klubie/miejscowości - wyciskanie - drążek - poręcze)

KATEGORIA 80 KG

1. Damian Chrzanowski (Relax Puławy) - 120 kg - 12 - 43
2. Adam Kowalski (Puławy) - 110 kg - 11 - 25
3. Marcin Borucki (Puławy) - 105 kg - 10 - 24
4. Jan Lis (Puławy) - 100 kg - 10 - 20
5. Adam Jaworski (Janowiec) - 95 kg - 8 - 15

(*po imieniu i nazwisku, klubie/miejscowości - wyciskanie - drążek - poręcze)

KATEGORIA 90 KG

1. Paweł Sadurski (Relax Puławy) - 135 kg - 30 - 69
2. Łukasz Wilk (Puławy) - 130 kg - 25 - 50
3. Michał Wojas (Janowiec) - 125 kg - 17 - 32
4. Łukasz Janicki (Janowiec) - 120 kg - 15 - 30

(*po imieniu i nazwisku, klubie/miejscowości - wyciskanie - drążek - poręcze)

KATEGORIA 100 KG

1. Paweł Strzelecki (Relax Puławy) - 130 kg - 12 - 40
2. Jakub Jąłocha (Puławy) - 125 kg - 10 - 30
3. Szymon Bednarczyk (Puławy) - 115 kg - 8 - 28
4. Andrzej Bugajski (Janowiec) - 110 kg - 10 - 20

(*po imieniu i nazwisku, klubie/miejscowości - wyciskanie - drążek - poręcze)

KATEGORIA +100 KG

1. Andrzej Kaniewski (Relax Puławy) - 135 kg - 10 - 30
2. Piotr Wolszczak (Puławy) - 120 kg - 7 - 25
3. Wojciech Kajdan (Puławy) - 115 kg - 10 - 24
4. Daniel Kozicki (Puławy) - 110 kg - 8 - 20

(*po imieniu i nazwisku, klubie/miejscowości - wyciskanie - drążek - poręcze)

Zagraż w siatkę?

Amatorska Liga Siatkówki w Rykach zaprasza do udziału zespoły kobiece i męskie.



ALS ma 20 lat tradycji. Na zwycięzców czekają nagrody, puchary i dyplomy. Więcej informacji na stronie <https://www.facebook.com/als.ryki>.

mp

mp

PUL

„Wspólnota” powitała pierwszaki z „Szóstki” i ze szkoły w Osinach

W tym wydaniu naszego tygodnika w ramach akcji „Witamy pierwszaki” odwiedziliśmy uczniów Szkoły Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników w Puławach oraz Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Osinach w gminie Żyrzyn.

Dominik Kęsik

Dyrektorze, Nauczycielu!

Chcesz, aby uczniowie pierwszej klasy z Twojej szkoły pojawili się na łamach Wspólnoty?
Wystarczy wysłać do nas zdjęcie klasy wraz z listą uczniów i nazwiskiem wychowawcy na adres: pulawy@24wspolnota.pl



Klasa I w SP w Osinach, wychowawca Iwona Olszak
Uczniowie: Antoni Chajduk, Maria Łuczak, Marcel Pieńkosz



Klasa IA, wychowawcy: Agnieszka Gawron oraz Joanna Dobosz (nauczyciel współorganizujący)

Uczniowie: Natalia Bławat, Kacper Czerwiński, Karol Grabski, Franciszek Jarecki, Łukasz Kołodziej, Wojciech Lasota, Szymon Lisiowski, Ignacy Lizak, Alan Pędrak, Lena Piękoś, Szymon Polak, Mała Skubida, Karina Walaszek, Antonina Wawer, Malwina Wnuk, Dorian Wójcik, Zofia Wójcik



Klasa IB, wychowawca Renata Wojciechowska

Uczniowie: Jakub Cępa, Antoni Rafał Cerecki, Szymon Deska, Patryk Duda, Oskar Marcel Gawętko, Piotr Aleksander Gąsior, Anna Alicja Kamienicka, Bartosz Klupa, Brajan Tadeusz Koniarz, Dawid Krawczyk, Oksandr Kryvoruka, Marcel Mirosław Lewikowski, Gabriela Łata, Aleksandra Julia Marcinkowska, Antoni Migdal, Michał Musiatowicz, Weronika Barbara Nowak, Zofia Pacucha, Timur Razumov, Bartosz Tomaszewski, Patrycja Zarzeka

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Emerytura wcale nie musi oznaczać samotności

Gm. Puławy: Tak seniorzy nawiązują nowe kontakty



Seniorzy z gm. Puławy integrują się podczas spotkań przygotowanych przez KGW „Zawiślanki” z Góry Puławskiej



Starsze osoby pod okiem pań z KGW przygotowywały stroiki świąteczne na nadchodzące Boże Narodzenie

Dzięki takim spotkaniom mogą poznać nowe osoby, nawiązywać przyjaźnie i spędzić wolny czas świetnie się przy tym bawiąc. W Górze Puławskiej odbyło się kolejne spotkanie seniorów w ramach projektu „Danie Wspólnych Chwil”, w którym bierze udział miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich „Zawiślanki”.

W długie i chłodne wieczory starsze osoby, często samotne, spędzają czas w domu oglądając telewizję. Są jednak i tacy, którzy chętnie uczestniczą w życiu kulturalnym. Seniorzy z Góry Puławskiej oraz z są-

siednich miejscowości już od jakiegoś czasu spotykają się w ramach ogólnopolskiego projektu, w który jako jedno ze stu w całej Polsce zaangażowało się Koło Gospodyń Wiejskich „Zawiślanki”. „Danie Wspólnych Chwil” jest pierwszym w Polsce programem, który realizuje ideę posiłków wspólnotowych dla samotnych seniorów. W połowie listopada starsi mieszkańcy gminy wzięli udział w drugim spotkaniu, zorganizowanym w parafii św. Wojciecha w Górze Puławskiej. Tego dnia mogli skosztować przyrządzonych dla nich posiłków czy przygotować stroiki świąteczne.

- Bierzymy udział w projekcie Fundacji Biedronki, który ma na celu zintegrowanie seniorów. nie spodziewaliśmy się tego, że nasze KGW znajdzie się na liście

100 wyróżnionych. Kół w Polsce jest mnóstwo. Pieniądze, które otrzymujemy wydajemy na zakupy w jednym z supermarketów, a następnie przygotowujemy różnego rodzaju ciepłe posiłki i ciasta. Seniorzy mogą na spokojnie zjeść posiłek, a także posiedzieć, porozmawiać i zintegrować się. Z każdym kolejnym spotkaniem widzimy coraz większe zaangażowanie seniorów. Bardzo cieszymy się, że możemy przynajmniej w ten sposób pomóc - opowiada Karolina Jarosz z KGW „Zawiślanki” i koordynator akcji.

W najbliższym czasie odbędą się jeszcze dwa spotkania. A członkinie KGW już zapowiadają, że ich koło weźmie udział w kolejnej edycji akcji.

Dominik Kęsik

**Mieczysław Ambroziak**

Jest sympatycznie, potrawy, które przygotowały panie z KGW były smaczne. Człowiekowi troszeczkę się nudzi, dlatego postanowiłem uczestniczyć w takich spotkaniach zamiast siedzieć w internecie. Poznałem tu mnóstwo osób. Chciałbym cały czas uczęszczać na takie spotkania

**Janina Solecka**

Spotkanie jest super, ponieważ można się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy. Rozmawiamy, jemy i sobie żartujemy. Panie z KGW robią dla nas jako emerytów bardzo dużo, do tej pory siedzieliśmy w domu, a teraz integrujemy się. Oby było więcej takich spotkań. Jestem zadowolona

**Karolina Jarosz,**

KGW Zawiślanki z Góry Puławskiej, koordynator spotkań

Z każdym kolejnym spotkaniem widzimy coraz większe zaangażowanie seniorów. Bardzo cieszymy się, że możemy przynajmniej w ten sposób pomóc

Gm. Puławy: Szkoła w Borowej przechodzi lifting

Trwa termomodernizacja, która ma się zakończyć w ciągu kilku tygodni. Podczas remontu szkoła zostanie ocieplona.

O konieczności przeprowadzenia tych prac w SP w Borowej mówiło się od jakiegoś czasu. Gminie udało się wygospodarować pieniądze na tą inwestycję. W ogłoszonym przez władarzy przetargu zwyciężyła firma Usługi Remontowo - Budowlane Dariusza Siudaja z Kotlin. Moderni-



Tak wygląda na chwilę obecną teren wokół SP w Borowej. Budynek obecnie poddawany jest termomodernizacji, która zostanie zakończona już niebawem

zacja będzie kosztować 109,5 tys. zł. Co się zmieni?

- Prace remontowe obejmują przede wszystkim ocieplenie

i zabezpieczenie fundamentów, co powinno się przyczynić do oszczędności na ogrzewaniu budynku szkolnego, a wiemy, że w dzisiejszych czasach, kiedy wszystko drożeje jest to bardzo ważne. Prace przebiegają sprawnie według ustalonego harmonogramu - mówi wójt gminy Puławy, Kamil Lewandowski. Wyremontowane zostaną również balkon i schody wejściowe. Całość prawdopodobnie zostanie ukończona jeszcze w tym roku.

Dominik Kęsik

Wystartuj w zawodach i zgraniach puchar

Władze gminy Baranów zapraszają do udziału w I Turnieju Szachowy o Puchar Sołtysa Baranowa, który odbędzie się 11 grudnia o godzinie 10:00.

To nowość w gminie, ponieważ nigdy wcześniej nie odbywały się takie wydarzenia. Turniej podzielono na dwie kategorie wiekowe: młodszych i starszych. Maksymalnie zo-

stanie rozegranych siedem rund, a miejscem zmagania będzie sala gimnastyczna w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Baranowie. Nie ma opłat za występ. Rezerwację można zgłosić w Gminnym Centrum Kultury osobiście, telefonicznie lub mailowo. Zapisy trwają do 5 grudnia do godziny 15:00. Jak zapowiadają organizatorzy każdy uczestnik otrzyma upominek.

Dominik Kęsik

PUL

Gmina
KurówGmina
NałęczówGmina
WąwolnicaGmina
Markuszów

Remont będzie, ale dopiero, gdy znajdą się na niego pieniądze

Wąwolnica: Na targowisku stoimy w kałużach



Tak wygląda plac targowy w Wąwolnicy po opadach deszczu

Sprzedający skarżą się na stan placu targowego w Wąwolnicy. - Za każdym razem kiedy tylko popada większe pół targowiska wygląda jak staw. Klienci nas omijają, bo nie mogą dojść - podnosi nasz czytelnik. Wójt chce modernizować targowisko, ale bez dotacji nie ma szans na realizację inwestycji.

Sprzedający: Klienci nie mają jak dość do stoiska

Targowisko w Wąwolnicy znajduje się przy ul. 3 Maja to dla okolicznych mieszkańców

miejsce, gdzie mogą nabyć świeże owoce i warzywa, czy załatwić inne sprawunki. W każdą środę na placu swoje stoiska rozkłada wielu sprzedających, a wśród nich nasz czytelnik. Niestety nie są zadowoleni z miejsca, w jakim przychodzi im handlować. Problem stanowi nawierzchnia placu i liczne doły, w których zbiera się woda. - Sprzedajemy tam od lat, płacimy rezerwację, jak i placowe za każdy targ. Problemem bardzo dużym jest woda i kałuże. Za każdym razem, kiedy tylko popada większe pół targowiska wygląda jak staw. Kiedyś był zrobiony rów do pobliskiej rzeczki, gdzie połowicznie nadmiar wody był odprowadzany - tłumaczy pan Tomasz i dodaje: - W tej chwili rowu od dłuższego czasu nie ma,

cała woda płynie z ulicy głównej, a następnie na targowisko do tego skutku, że my jako sprzedający nie możemy nawet rozstawić straganu. Klienci nas mijają ponieważ sami nie mogą dojść, by kupić dany produkt, który ich interesuje. Sprzedający podnoszą, że stale zgłaszają swoje uwagi obsłudze targowiska i władzom gminy, niestety bezskutecznie.

- Prosimy nie raz o jakiś tłuczeń, o utwardzenie podłoża lecz nic nie możemy wskazać - przyznaje nasz czytelnik.

Władze gminy: Będzie rewitalizacja

Problem z targowiskiem jest znany miejscowym władzom. - Regularnie ktoś prosi o to,



W takich warunkach sprzedający muszą rozkładać swoje stoiska

aby w dołki wysypać tłuczeń. Tłuczeń jest co jakiś czas wysypywany, ale to niestety nie wystarcza na długo - przyznaje Marcin Łąguna, wójt gminy Wąwolnica i dodaje: - Widzę potrzebę zmodernizowania tego miejsca i chcemy zrobić tam targowisko z prawdziwego zdarzenia. Na przeszkodzie jak zwykle stają pieniądze. Jak podkreśla wójt, gmina aktualnie skupia się na przebudowie centrum miejscowości - Rynku, gdzie prowadzone były niedawno prace archeologiczne. Jednocześnie realizuje kilka innych, ważnych i kosztownych inwestycji, jak np. przystosowanie budynku dawnego przedszkola na potrzeby Centrum Integracji Społecznej.

- Docelowo chcemy zrewitalizować plac targowy i zmienić jego wygląd. W tym przypadku zamierzamy działać podobnie, jak z Rynkiem - przygotować dokumentację i złożyć wniosek do dofinansowania - tłumaczy wójt Łąguna i zapowiada osobistą wizytę na placu targowym. Władze Wąwolnicy szacują, że inwestycja pochłonie kilka milionów złotych, a bez zewnętrznej dotacji gminy długo nie będzie stać na taki wydatek. Istotną kwestią jest także to, że teren targowiska podlega ochronie konserwatora zabytków. A to oznacza, że wszelkie zmiany muszą być z nim konsultowane.

Marta Pietron

Kurów: Śmieci wywiezie ZUK

Władze gminy Kurów rozstrzygnęły przetarg na odbiór i wywóz odpadów od mieszkańców poszczególnych miejscowości. Śmieci w przyszłym roku wywiezie Zakład Usług Komunalnych w Kurowie.

Na ogłoszenie kurowskich urzędników, zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej odpowiedziało dwie firmy. Swoje usługi zaproponował Zakład Usług Komunalnych z Kurowa za 1,7 mln zł. Druga propozycja pochodziła od firmy Pre Zero Recykling Wschód z Lublina i opiewała na 1,9 mln zł. Włodarze Kurowa od początku nie ukrywali, że ważną dla nich kwestią jest cena. Przeanalizowali obie oferty i zbyt długo nie zwlekali z decyzją. Ponownie zdecydowali się na współpracę z miejscowym Zakładem Usług Komunalnych. Umowa podpisana z przedsiębiorstwem na bieżący rok opiewała na kwotę 1 mln 581 tys. zł.

Marta Pietron

Klasyczne dobranocki w Nałęczowie

„Tropami polskich dobranock” to projekt skierowany do najmłodszych mieszkańców gminy Nałęczów. Już na początku grudnia zobaczą oni, jak powstają filmy animowane i będą mogli obejrzeć klasyczne polskie dobranocki.

Nałęczowski Ośrodek Kultury pozyskał środki na realizację projektu „Tropami polskich dobranock”. Jest on przeznaczony do zorganizowanych grup ze szkół z terenu gminy Nałęczów, dla dzieci od 6 do 10 lat.

Na warsztatach dzieciaki będą mogły zapoznać się z historią filmów rysunkowych. Pod okiem pracowników i animatorów z Muzeum Dobranock w Rzeszowie dowiedzą się też, jak powstają bajki.

AG

Markuszów: Kiedy wystawić śmieci?

Mieszkańcy już mogą się zapoznać z harmonogramem wywozu śmieci na terenie gminy. Odbiorem odpadów zajmie się Zakład Usług Komunalnych z Kurowa.

O umowę z gminą Markuszów w przetargu walczyło 3 przedsiębiorstwa. Zakład Usług Komunalnych z Kurowa oczekiwał wynagrodzenia w wysokości 595,2 tys. zł. EkoTrans z Kamionki (pow. lubartowski) swoje usługi wycenił na 598,1 tys. zł, a Prezero Wschód Service za odbiór i wywóz odpadów zażądał nieco ponad 711 tys. zł. Włodarze Markuszowa zaplanowali na ten cel 700 tys. zł. W tej kwo-



HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH ZMIESZANYCH ORAZ ODPADÓW ZBIERANYCH W SPOSÓB SELEKTYWNY Z TERENU GMINY MARKUSZÓW NA ROK 2023

MIEJSCOWOŚĆ	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
GÓRY GÓRY KOŁONIA ZABŁOWIE OLSZEWIEC	4 KO MT BIO SZ PA P	1 KO MT BIO SZ PA P	1 KO MT BIO SZ PA P	5 KO MT BIO SZ PA P	10 KO MT BIO SZ PA P	7 KO MT BIO SZ PA P	5 KO MT BIO SZ PA P	2 KO MT BIO SZ PA P	6 KO MT BIO SZ PA P	4 KO MT BIO SZ PA P	8 KO MT BIO SZ PA P	6 KO MT BIO SZ PA P
OŁEMPIŃ BOBOWISKA WÓŁKA KĄTNA KALEŃ ŁANY MARKUSZÓW, UL. ŁANY	11 KO MT BIO SZ PA P	8 KO MT BIO SZ PA P	8 KO MT BIO SZ PA P	12 KO MT BIO SZ PA P	17 KO MT BIO SZ PA P	14 KO MT BIO SZ PA P	12 KO MT BIO SZ PA P	9 KO MT BIO SZ PA P	13 KO MT BIO SZ PA P	11 KO MT BIO SZ PA P	15 KO MT BIO SZ PA P	13 KO MT BIO SZ PA P
MARKUSZÓW	18 KO MT BIO SZ PA P	15 KO MT BIO SZ PA P	15 KO MT BIO SZ PA P	19 KO MT BIO SZ PA P	24 KO MT BIO SZ PA P	21 KO MT BIO SZ PA P	19 KO MT BIO SZ PA P	23 KO MT BIO SZ PA P	20 KO MT BIO SZ PA P	18 KO MT BIO SZ PA P	22 KO MT BIO SZ PA P	20 KO MT BIO SZ PA P

ODBIÓR SYSTEMEM ANCYJNYCH ODPADÓW NIEHOGABARYTOWYCH ORAZ ZUŻYTEGO SPRZĘTU ELEKTRONICZNEGO I ELEKTRYCZNEGO (KOMPLETNEGO) ODBÓRZE SIĘ: 10 MARCA-2023 R., 13 PAŹDZIERNIKA-2023 R.

UWAGA: W DNIU WYWOZU PROSIMY O WYSTAWIENIE ODPADÓW PRZED POSESJĘ DO GODZINY 7:00. NIEWYSTAWIENIE W WYZNACZONYM DNIU I GODZINIE SPOWODUJE, ŻE ODPADY NIE ZOSTANĄ ODEBRANE ZA CO ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH SP Z O.O. NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI.

cie mieściły się dwie propozycje, ale urzędnicy zdecydowali się na współpracę z kurowskim

ZUKiem. Firma przygotowała też już harmonogram wywozu odpadów na kolejny rok. War-

to się z nim zapoznać i zachować go.

Marta Pietron

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Końskowola

Trzymamy kciuki

Strażacy z Bochothnicy szykują się do ogólnopolskiego konkursu

Jak sami przyznają chcą pokazać się z jak najlepszej strony i dlatego ostro trenują, by zająć jak najwyższe miejsce. Druhowie z gm. Kazimierz Dolny już 10 grudnia wezmą udział w XII Barbórkowym Turnieju Strażaków i Ratowników „Kopalnia Soli Wieliczka”.

Chcą promować powiat

Strażacy z Bochothnicy do akcji są gotowi. Ostatnio druhowie otrzymali 20 tys. zł w ramach dofinansowania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na zakup nowych mundurów bojowych. Aby pokazać swoje umiejętności jednostka zgłosiła się do Barbórkowego Turnieju Strażaków i Ratowników, którego tegoroczna, dwunasta edycja odbędzie się w Kopalni Soli w Wieliczce.

Trening na dwunaste piętro

Zawody polegają na wejściu po drewnianych schodach klatki zjazdowej w Szybie Da-



Panowie z jednostki OSP w Bochothnicy trenowali m.in. w hotelu „Izabella”

niłowicza na najwyższe piętro w pełnym umundurowaniu z butlą z tlenem na plecach. W zawodach startują jednostki nie tylko z naszego kraju, ale m.in. z Czech czy Niemiec. Druhowie z Bochothnicy w składzie Marek Zawadziński (dowódca), Bartłomiej Murat, Łukasz Nowakowski oraz Kamil Skocz rozpoczęli już przygotowania. „Wspólnota” towarzyszyła im podczas treningu w sobotę (19 listopada) w hotelu „Izabella”.

- To nie jest tak, że się wbiega w trampkach. Tu się biega w pełnym umundurowaniu bojowym, nie bierzemy żadnego sprzętu do ratownictwa, tylko musimy biec w atestowanych butach, które są ciężkie. Całość waży od około 25 do 30 kg. Każdy indywidualnie się przygotowywał, chodziliśmy na siłownię czy biegaliśmy po wawozach. Dzięki uprzejmości dyrektora hotelu Izabela możemy ćwiczyć na

klatce schodowej najwyższego budynku w Puławach. Mamy udostępnione pomieszczenie, gdzie możemy się przebrać oraz klatkę schodową - tłumaczy dowódca OSP w Bochothnicy Marek Zawadziński.

Sam siedem lat temu brał już udział w takich samym zawodach.

- Drużyna liczy trzy osoby, ale jedną osobę musimy mieć w rezerwie. Nie ma eliminacji, podczas konkursu zjawia się



Tak trenowali strażacy z Bochothnicy, wejście na najwyższe piętro hotelu zajęło im niecałe trzy minuty. Ciężar w postaci butli jest sporym utrudnieniem



Marek Zawadziński,
dowódca OSP w Bochothnicy

Każdy indywidualnie się przygotowywał, chodziliśmy na siłownię czy biegaliśmy po wawozach. Nie ma eliminacji, podczas konkursu zjawia się mnóstwo chętnych jednostek. To nie są zawody, w których przebiegnie się 100 metrów. Tu do pokonania będziemy mieli ponad 660 schodków drewnianych, które są śliskie

mnóstwo chętnych jednostek. To nie są zawody, w których przebiegnie się 100 metrów. Tu do pokonania będziemy mieli ponad 660 schodków drewnianych, które są śliskie. Połowa trasy jest w całkowitej

ciemności, dlatego musimy mieć ze sobą latarki, żeby oświetlać drogę. Sędziowie są rozstawieni co kilkanaście podestów - dodaje Marek Zawadziński.

Dominik Kęsik

Końskowola: Nie płacisz za śmieci, nie licz na dodatek węglowy

Brak deklaracji śmieciowej z danej nieruchomości jest jednoznaczny z odrzuceniem wniosku o dodatek na zakup opału po preferencyjnej cenie.

Jak podczas sesji 9 listopada informował wójt Stanisław Gołębiowski, w październiku mieszkańcy gminy Końskowola złożyli wnioski na dodatek węglowy na kwotę 5,1 mln zł. Do tego dnia samorząd otrzymał prawie 3,5 mln zł i na bieżąco wypłacał przyznane środki. - Rozpatrzone pozytywnie 1148 wniosków. Decyzje odmowne były z różnych powodów, np. brak deklaracji śmieciowej. Niestety, a właściwie stety, te programy współpracują ze sobą i jeśli my

rozpatrujemy wniosek o wypłatę dodatku węglowego, a nie ma złożonej z tej nieruchomości deklaracji śmieciowej, na odbiór śmieci, to uznajemy, że jest to posesja niezamieszkała i w związku z tym dodatek się nie należy - tłumaczył wójt Gołębiowski.

Do tej pory na terenie gminy było 33 takie przypadki. Pojawiał się także problem przy zgodności deklaracji CEEB, czyli o źródłach ciepła w danym gospodarstwie domowym, z danymi we wnioskach o dodatek węglowy. - I tu takich przypadków mieliśmy aż 250. Teraz to duży problem, bo deklaracje można było poprawiać do 11 sierpnia, a teraz my nie możemy przyjąć korekty deklaracji. Takich deklaracji jest 213 do tej pory - wyjaśniał wójt Końskowoli i przyznał, że większość osób,

które otrzymało w związku z tym negatywną decyzję co do przyznania dodatku węglowego odwołuje się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. Mieszkańcy mogą wnioskować nie tylko o dopłatę do zakupu węgla, ale również do innych źródeł ciepła. Końskowolscy urzędnicy we wrześniu wyliczyli, że na wypłaty z tego tytułu będą potrzebowali ok. 228 tys. zł. - Otrzymaaliśmy do tej pory 78 tys. zł - precyzował wójt Gołębiowski. 46 wniosków dotyczyło peletu, 69 drewna kawałkowego, 1 gazu i 3 oleju opałowego. Urzędy gmin przyjmują wnioski na wypłatę dodatku węglowego do 30 listopada.

- Zakupić węgiel po cenach preferencyjnych mogą tylko te osoby, które mają przyznany dodatek węglowy, ci co nie mają, muszą kupować węgiel komercyjnie -

przypominał wójt gminy Końskowola. Do końca tego roku osoby z przyznanym dodatkiem mogą zakupić 1,5 tony węgla po preferencyjnej cenie i w przyszłym roku kolejne 1,5 tony. Władze gminy złożyły wstępnie zapotrzebowanie na 2 tys. ton węgla. Kto zajmie się jego dystrybucją? Gmina nie ma odpowiedniego placu, dlatego samorządowcy postanowili poszukać innego rozwiązania. - Przeprowadziłem rozmowy z dwoma przedsiębiorcami, którzy prowadzą taką działalność na terenie gminy. Obaj byli zainteresowani, ale ostatecznie zgłosił się jeden. Cena ma być w wysokości 2 tys. zł - mówił wójt.

Na razie gmina czeka na podpisanie umowy z Polską Grupą Górniczą.

Marta Pietroń

Gm. Janowiec: Rozpocznij sezon zimowy nad zalewem

Takiego wydarzenia nie wolno przegapić. Jest ono skierowane do osób, które lubią się kąpać w zbiornikach wodnych... zimą. W Janowicach 4 grudnia rozpocznie się sezon morsowy.

To nie jest sport dla każdego. Jednak od niedawna coraz więcej osób decyduje się na wejście do lodowatej wody, a od pewnego czasu działa nawet grupa,

której członkowie spotykają się nad zalewem w Janowicach. Ci, którzy chcą rozpocząć przygodę z morsowaniem mogą pojawić się tu w niedzielę 4 grudnia, aby się przełamać. Wydarzenie rozpocznie się punktualnie o 12:00. Marta Chmielnicka, dzierżawca zalewu poinformowała nas, że podczas spotkania zaplanowano dużo atrakcji, m.in. będzie można skorzystać z mobilnej sauny, która działa od jakiegoś czasu czy wziąć udział w ognisku.

Dominik Kęsik